

APROBATA STANOWISKA DELEGACJI POLSKIEJ NA NARADZIE DORADCZEGO KOMITETU POLITYCZNEGO PAŃSTW — STRON UKŁADU WARSZAWSKIEGO • ROZWÓJ ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH W LATACH 1974—1978 • JAKOŚĆ I EFEKTYWNOŚĆ PRACY SŁUŻBY ZDROWIA ORAZ OPIEKI SPOŁECZNEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 28 bm. zapoznało się ze sprawozdaniem delegacji PRL, która pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka uczestniczyła w moskiewskiej naradzie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego.

Aprobując w pełni stanowisko zajęte przez delegację wo-

bec omawianych przez Komitet problemów, stwierdzono, że narada ta, przyjęte na niej dokumenty i uchwały mają szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego pogłębiania jednoci współpracy państw socjalistycznych i dla realizacji jej pokojowej linii na arenie międzynarodowej.

Polska Rzeczpospolita Ludowa traktuje istnienie wspól-

noty państw socjalistycznych jako podstawę niepodległego bytu narodu polskiego, suwerenności i bezpieczeństwa. Dla tego od początku istnienia Układu Warszawskiego Polska wnosi swój wkład w umocnienie tego koalicyjnego sojuszu obronnego, stojącego na straży dorobku wszystkich krajów wspólnoty. Zwartość Układu

Dokończenie na str. 2

Sprawa całkowitej eliminacji broni chemicznej

Polski projekt na forum ONZ

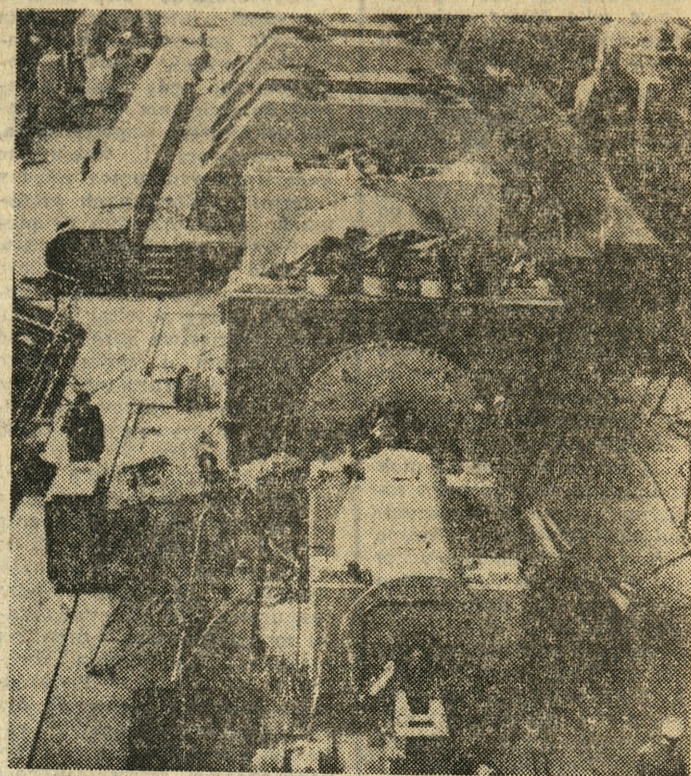
W toku trwającej obecnie na XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych debaty rozbrojeniowej szczególną uwagę poświęca się problematyce środków masowej zagłady, a zwłaszcza broni nuklearnej i chemicznej. Dlatego też z dużym zainteresowaniem przyjęty został zainicjowany przez delegację polską projekt rezolucji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie całkowitej eliminacji broni chemicznej.

Występując także w imieniu około 30 państw, które przyłączyły się do polskiej propozycji, amb. E. Wyzner podkreślił, że społeczność międzynarodowa w coraz większym stopniu świadoma jest potencjalnych skutków użycia broni chemicznej, zwłaszcza dla ludności cywilnej.

Przedstawiciel Polski zwrócił się do Komitetu Politycznego o uchwalenie projektu rezolucji.

Do głównych postanowień przedstawionego przez delegację polską projektu rezolucji należy zlecenie Komitetowi Rozbrojeniowemu w Genewie podjęcia na początku najbliższej sesji (styczeń 1979) rokowań mających na celu przygotowanie umowy międzynarodowej o zakazie rozwoju, wytwarzania i magazynowania wszelkiej broni chemicznej oraz zniesienia jej zapasów. W Komitecie panuje przekonanie, że propozycja polska zostanie wkrótce uchwalona. (PAP)

Wkrótce prąd z nowego bloku



W elektrowni „Kozienice” wkrótce rozpocznie się synchronizacja turbiny bloku o mocy 500 MW z krajową siecią energetyczną. Na zdjęciu: fragment bloku — pierwszego tego typu w Polsce.

CAF — fot. H. Rosiak

CO O TYM SĄDZICIE

Stopień dla taty?

Dziesięcioletnia Magda przychodzi ze szkoły do domu i mówi:

— Jutro muszę przynieść na zajęcia plastyczno-techniczne studnię z kołowrotem, wiaderkiem i jeszcze czymś tam. Jak nie przyniosę, dostanę dwóję.

W domu zaczyna się kombinowanie, jak zrobić studnię, jak umocować walec kołowrotu z drucianą korbą. Kombinują wszyscy poza Magdą, która pojęcia nie ma, jak to się robi. Ojciec, matka, starszy brat wylazła ze skóry, żeby Magdzie pomóc, żeby mogła to zadanie wykonać i je w szkole „zaliczyć”. Coś tam wspólnymi siłami udaje im się zmagistrować. Innym razem Magda ma w domu zrobić kolejkę linową, dźwig i tym podobne przedmioty z metalu i drewna. Wszystko pod rygiem stopnia niedostatecznego. Za każdym razem powstaje rodzinna mobilizacja ratuje Magdę przed niebezpieczeństwem dwójki. Kiedyś mama w zakładzie pracy wyręczyła śrubki z jakiegoś urządzenia, żeby je użyć do zmontowania „pracy domowej” Magdy, innym znowu razem tata szukał pomocy u stolarza w swoim zakładzie pracy.

I w taki to sposób Magda i oibryzmia większość jej kolegów, a również wielu kolegów, zdobywają nowe umiejętności na lekcjach zajęć plastyczno-technicznych. Tak właśnie chciałbym to określić: zdobywają nowe umiejętności. Uczą się mianowicie nie tylko posługiwać cudzą pomocą, a właściwie wyręczać się cudzą pracą, ale także stawiać się w dwuznacznej co najmniej sytuacji, udając przed nauczycielem, że zadane „rękodzieło” jest tworem własnych rąk. Nie sądzę przy tym, żeby nauczyciel czy nauczycielka byli aż tak naiwni i wierzyli w samodzielność pracy domowej swoich uczniów.

Powstaje fikcja, z którą wszyscy się właściwie po cichu godzą. Czy taka sytuacja jest potrzebna? Czy służy ona wychowaniu plastyczno-technicznemu w szkole, albo inaczej mówiąc czy rozwija rzeczywistość te umiejętności, które rozwijać powinna? Czy służy wreszcie kształtowaniu właściwych postaw dziecka, a mówiąc wprost — czy nie uczy dzieci nieuczciwości, udawania i lichy wie czego jeszcze? Czy nauczyciel nie zdaje sobie sprawy, że stawia stopień ojcu, matce, starszemu bratu, wujowi, lub wręcz jakiemuś majstrowi albo krawcowej a nie dziecku, które pracę do oceny przedłożyło?

Jestem za rozwijaniem umiejętności technicznych u dzieci ale niech to się dzieje przede wszystkim w szkole, na oczach i pod kierunkiem nauczyciela w warsztatach szkolnych, a nie w domu, gdzie często nie ma żadnych ale to zupełnie żadnych warunków na wykonanie zadania domowego z „ZP—T”. To nie wina dzieci, że szukają pomocy u starszych w wykonaniu zadania, które przerasta ich możliwości. A jeżeli są winni, to chyba najmniej. Nie można też zbyt winić rodziców, bo przecież dla świętego spokoju wyręczają swoje dziecko, bo przecież dobrze wiedzą, że nie zrobi ono samodzielnie tego, czego żąda nauczyciel. Rodzic, który chciałby być w zgodzie z własnym sumieniem, powinien właściwie nie ruszyć palcem, starając się najwyżej o zdobycie materiału potrzebnego do wykonania „sztuki mistrzowskiej” przez swoją pociechę. Ale z góry można przewidzieć rezultaty w dzienniku i stan psychiczny dziecka, przed którym stawia się zadania przerastające jego siły.

Prócz pytań, które już padły trzeba postawić jeszcze kilka. Co micnowicie robić, żeby dzieci rzeczywiście, a nie fikcyjnie, uczyły obchodzenia się z igłą, młotkiem, obcęgami, pilką do cięcia drewna, kombinerkami i kilkoma jeszcze prostymi narzędziami? Jak wyeliminować prace domowe zupełnie niesamodzielne? A może trzeba się z takim stanem pogodzić? Może taka pomoc udzielana przez rodziców nie jest wcale szkodliwa? Może chodzi tu także o to, żeby dziecko nauczyło się życiowej zaradności, polegającej między innymi na umiejętności korzystania z pomocy innych?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Dowódca sił zbrojnych Libii u P. Jaroszewicza

28 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął członka Sekretariatu Generalnego Powszechnego Kongresu Ludowego, dowódcę sił zbrojnych Libijskiej Arabskiej Dżamahirii Ludowo-Socjalistycznej, brygadiera Abu Baker Jusisa Dżabera.

W spotkaniu uczestniczyli: wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski i minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Obecny był ambasador Libii w Polsce Hassuna Ashour. PAP

- Rozmowy na temat współpracy gospodarczej
 - Spotkanie z przedstawicielami Polonii
- ### E. Wojtaszek przebywa w Australii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Związku Australii, Andrew Sharp Peacocka przybył 27 bm. z oficjalną wizytą do tego kraju minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek.

W pierwszym dniu swego pobytu — w Sydney, min. E. Wojtaszek przeprowadził rozmowę z premierem rządu stanowego Nowej Południowej Walii, Nevilleem Kennethem Wranem. Rozmowa dotyczyła m.in. zagadnień współpracy gospodarczej i rozwoju górnictwa. Premier wyraził uznanie dla osiągnięć Polski, przypominając zorganizowaną niedawno w Sydney polską wystawę inżynierijno-przemysłową. Dodał, że będąc równocześnie stannym ministrem kultury opo-

wiada się za rozwojem stosunków australijsko-polskich w tej dziedzinie.

Nowa Południowa Walia skupia 35 procent ludności Australii, będąc wiodącym stanem Związku. Ma rozwinięty przemysł ciężki, maszynowy i spożywczy oraz górnictwo i rolnictwo.

Emil Wojtaszek spotkał się również z federalnym ministrem d.s. imigracyjnych i etnicznych, Michaeliem Johnem Randlem Mac Kellarem. Omówiono między innymi wkład Polonii w wszechstronny rozwój Australii. Wieczorem odbyło się w Konsulacie Generalnym PRL spotkanie z przedstawicielami australijskiej Polonii. (PAP)

Obrady na Kremlu

We wtorek odbyło się na Kremlu kolejne posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, poświęcone problemom związanym z przeprowadzeniem dziesiątej sesji Rady Najwyższej ZSRR, dziewiątej kadencji. Posiedzeniu przewodniczył I zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Wasilij Kuźniecowa.

Postanowione przedstawiciele Rady Najwyższej ZSRR i w sprawie odznaczenia orderami i medalami ZSRR, o dodatkowych ulgach podatkowych dla inwalidów wojennych pierwszej grupy, a także projekt ustawy w sprawie wyborów do Rady Najwyższej ZSRR dziesiątej kadencji oraz szereg dekrety Prezydium, przyjętych w okresie między sesjami Rady Najwyższej. (PAP)

Sesja WRN w Lesznie

Perspektywy rozwoju hodowli bydła

Wczorajsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie poświęcona była omówieniu bieżącego stanu hodowli bydła mlecznego i mięsnego w Leszczyńskim i ustaleniu programu wzrostu tej hodowli na lata 1979 i 1980 oraz perspektywicznie do roku 1985. Radni ocenili także działalność służby weterynaryjnej w województwie leszczyńskim. Obradami kierował przewodniczący

WRN w Lesznie I sekretarz KW PZPR — Stanisław Kulesza. Gościem był I zastępca ministra rolnictwa — Stefan Zawodźński.

Obecnie województwo leszczyńskie ma dobre warunki naturalne dla wzrostu hodowli bydła — dużo użytków zielonych, rozwiniętą uprawę buraków cukrowych i kukurydzy, a także bogate tradycje i wysokie umiejętności rolnicze. Dokończenie na str. 2

Święto narodowe Jugosławii

Depesza z życzeniami z Polski

Z okazji Dnia Republiki, święta narodowego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przesłali do prezydenta SFRJ, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii — Josipa Broza Tita depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami. Depesza wyraża zadowolenie z pomyślnie rozwijających się stosunków między oboma naszymi krajami i partiami.

Jesteśmy przekonani — czytamy w depeszy — że nasza przyjaźń i wszechstronna współpraca będą nadal rozwijać się i pogłębiać dla dobra narodów Polski i Jugosławii, w interesie umacniania sił socjalizmu, pokoju i postępu na świecie.

☆

Z tej samej okazji premier Piotr Jaroszewicz wysłował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej SFRJ — Veselina Dziuranovica. (PAP)

W styczniu 1979 X Zjazd TPR

20 stycznia przyszłego roku odbędzie się w Warszawie X Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Decyzję w tej sprawie podjęto wczoraj podczas plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Towarzystwa.

Zjazd podsumuje czteroletni dorobek działalności ideowo-wychowawczej i propagandowej TPR, masowej organizacji społeczno-politycznej liczącej dziś ponad 4,5 mln członków, przyjmie program działania na 1983 r.

Zjazd dokona również wyboru nowych naczelników władz Towarzystwa. (PAP)

od GŁOSU

Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR

Każdego dnia do pracy „K” nie przybywa milion osób — to tytuł z wczorajszego „Głosu”. Wymowa tej informacji jest ogromna: tyle osób choruje, opiekują się chorymi lub nie przybywa do zajęć bez usprawiedliwienia. Nieobecnym w pracy jest teraz więcej niż trzy cztery lata temu.

A to tylko jedna z form społecznej straty czasu produkcyjnego. Bowiem jest jeszcze i czas tracony na stanowisku pracy. Gdyby go zredukować o połowę, uzyskalibyśmy rezerwę czasową jaką stworzyłaby armia dodatkowych dwustu tysięcy pracowników.

Liczyby te niepokoją, dają też obraz trudności, z którymi przychodzi się uporać naszej gospodarce. Ludzie nie są teraz bardziej chorzy niż przed kilku laty — po prostu częściej korzystają z opieki lekarza, a ten — z druczku L-4. Także przy maszynach nie każdy przestój spowodowany jest wyłączeniem prądu elektrycznego lub brakiem materiałów importowanych. Nieraz jest to niedostatek organizacji lub dyscypliny.

A to już nie jest nabytek z importu, lecz całkiem rodzimy „wyrób”: poczucie odpowiedzialności, ocena własnej pracy i swego udziału w pieczeniu społecznego bochenka do późniejszego podziału.

Do tych wartości odwołał się też I sekretarz Komitetu Centralnego partii, w liście do I sekretarzy KW PZPR całego kraju. Edward Gierek apeluje o uzmożenie wysiłku dla wykonania zadań tegorocznych, które komplikowane są różnicami trudnościami. Apeluje też o dobre przygotowanie się do podjęcia bardziej perspektywicznych zadań.

I gdy ponownie wrócić do spraw absencji i czasowych rezerw pracy, można lewej zrozumieć sens tego apelu: nie chodzi w nim o rzeczy nadzwyczajne, lecz po prostu o sumienną robotę na każdym stanowisku.

ZS

Połączenie teleksowe
Polski z Włochami

Z dniem 1 grudnia br. wprowadzona zostanie bezpośrednia automatyka łączności teleksowa z Polską do Włoch.

Aby uzyskać połączenie z międzynarodową centralą teleksową w Mediolanie, należy wybrać tarczę numerową kierunkową numer do Włoch — 897. Szczegółowych informacji w zakresie nawiązywania automatycznych połączeń z Włochami udziela Główny Urząd Telekomunikacji Międzynarodowej w Warszawie, telex nr 81 911 lub telefon 28 50 80. (PAP)

KRONIKA DNIA

SESJA POPULARNO-NAUKOWA

Komisja Historyczna ZW ZSMP w Pile była organizatorem sesji popularno-naukowej na temat roli postępowego ruchu młodzieżowego w patriotycznym wychowaniu młodego pokolenia.

W czasie sesji wygłoszono kilka referatów naukowych, przekazano również księgę dokonań młodzieży województwa pilskiego, a grupie zasłużonych działaczy ruchu młodzieżowego wręczono odznaczenia. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Wacław Antczak — działacz OMTUR-u i Zbigniew Wielegórski — działacz ZWM i ZHP. (wis)

PLENARNE POSIEDZENIE WRZZ W PILE

Wczoraj w Pile odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Obrady, którym przewodniczył Marian Dominiczak — przewodniczący WRZZ, poświęcone były racjonalizacji, wynalazczości i postępowi technicznemu.

W uznaniu zasług 114 osób wyróżniono odznaczeniami regionalnymi i resortowymi. Nazwiska 15 zasłużonych racjonalizatorów wpisano do Księgi Sztandaru WRZZ. Natomiast brygadzie Antorowego Wierchowskiego z pilskich ZNTK im. 1 Armii Wojska Polskiego wręczono nominacje na brygadę sztandarową WRZZ. (wis)

Dokończenie ze str. 1

Warszawskiego, jego konsekwentnie pokojowa linia, to kluczowy warunek zachowania i utrwalenia bezpieczeństwa w Europie.

Moskiewska deklaracja państw Układu Warszawskiego stanowi dobitne potwierdzenie woli kontynuacji procesu odprężenia, rozszerzania go i uczynienia nieodwracalnym.

Potwierdzając swe dążenie do pełnej i integralnej realizacji aktu końcowego konferencji helsińskiej, państwa socjalistyczne będą nadal zmierzać do wcielenia w życie zasad pokojowego współistnienia, równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy między krajami o odmiennych systemach. Fundamentem bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Europie jest niepodważalność polityczno-terytorialnego porządku, który powstał w rezultacie zwycięstwa narodów nad hitlerystami i powojennego rozwoju, nienaruszalność istniejących granic stanowiącą jedną z podstawowych zasad aktu końcowego.

W deklaracji na czoło wszystkich zadań postawiona została konieczność zahamowania wyścigu zbrojeń i przejścia do rzeczywistego rozbrojenia. Sprawa o najwyższej wadze jest umocnienie systemu zakazu rozprzestrzeniania broni nuklearnej i ograniczenia zbrojeń w tej dziedzinie. Podkreślając ponownie poparcie dla radziecko-amerykańskich rokowań o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych i oczekując wraz z innymi krajami rychłego zawarcia tego porozumienia, Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie nadal aktywnie uczestniczyć w działaniach na rzecz realizacji zawartych w deklaracji inicjatyw i propozycji zmierzających do ograniczenia zbrojeń masowej zagłady. Szczególne znaczenie cały naród polski przywiązuje do zapobieżenia wprowadzeniu do produkcji i rozmieszczeniu w Europie broni neutronowej, gdyż cofnięcie to proces odprężenia i miałyby groźne konsekwencje dla bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

PRL aktywnie współuczestniczyć będzie również w staraniach o osiągnięcie postępu w wiedeńskich rozmowach w sprawie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej oraz odnosząc się z

uwagą do innych działań na rzecz zmniejszenia zbrojeń konwencjonalnych, ograniczenia budżetów militarnych i podjęcia realnych kroków rozbrojenia, bez naruszania bezpieczeństwa żadnej strony.

Polska Rzeczpospolita Ludowa podziela stanowisko, że wobec wzmaganego przez państwa NATO wyścigu zbrojeń konieczne jest zachowanie i umocnienie obronnej potencjału zjednoczonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego. Równocześnie dążyć należy do dalszego doskonalenia mechanizmów koordynacji wspólnej pokojowej polityki i zacieśnienia współdziałania wszystkich sojuszników państw w jej realizacji na arenie międzynarodowej.

Polska będzie zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim działaniom, które osłabiłyby zwartość i zdolność obronną Układu, jako wymierzonym przeciwko żywotnym interesom wszystkich jego państw członkowskich i ich narodów.

Biuro Polityczne KC PZPR omawiając całokształt sytuacji międzynarodowej podkreśliło, że Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie nadal wносить swój wkład w pogłębianie jedności wszystkich sił socjalizmu, wolności narodów i postępu. W żywotnym interesie umocnienia tych sił leży zdecydowane przeciwstawienie się antypokojowemu i hegemonistycznemu kursowi kierownictwa Chin, które sprzymierza się z przeciwnikami odprężenia i dąży do destabilizacji sytuacji w świecie a szczególnie w Europie. Polska, która gorąco popierała bohaterką walkę narodu wietnamskiego o wolność i niezależność oraz z szacunkiem odnosi się do jego pracy nad likwidacją zniszczeń wojennych i pokojowej polityki, wita z uznaniem zawarty między ZSRR i SRW układ o przyjaźni i współpracy jako wyraz socjalistycznego internacjonalizmu.

Biuro Polityczne podkreśla doniosłe znaczenie deklaracji o sytuacji na Bliskim Wschodzie, uznając że droga do trwałego pokoju i bezpieczeństwa dla krajów tego regionu świata, w tym dla Izraela prowadzi nie przez separatystyczne porozumienia, lecz poprzez ustalenie konferencji pokojowej z udziałem wszystkich zainteresowanych państw, poprzez realizację rezolucji ONZ.

Polska wspólnie ze Związkiem

Radzieckim, z sojusznikami z Układu Warszawskiego, wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi, w przyjaznej współpracy z ruchem krajów niezaangażowanych i wszystkimi innymi siłami dążącymi do realizacji podstawowego prawa ludzi i narodów — prawa do życia w pokoju, wnosić będzie swój wkład do umacniania światowej koalicji walki o położenie kresu wyścigowi zbrojeń, o międzynarodowe bezpieczeństwo i powszechny pokój.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o rozwoju Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w latach 1974—1978.

Stwierdzono, że w okresie minionych czterech lat nastąpił ilościowy i jakościowy rozwój spółdzielni produkcyjnych wzrósł ich autorytet w środowisku wiejskim. Zwiększyła się ilość nowych członków i przelicznik obszarów spółdzielni. Wzrosła wydajność z hektara, a także pogłowia zwierząt, choć przyrost pogłowia bydła nie nadąża za wzrostem arealów gruntów spółdzielczych. Nastąpił dalszy rozwój kooperacji spółdzielni z rolnikami indywidualnymi. Poprawiły się warunki pracy i rozwinęła się działalność socjalno-bytowa, znacznie wzrósł dochód ogólny spółdzielni i dochód do podziału między członków i ich domowników.

Biuro Polityczne stwierdziło, że obecny stopień rozwoju spółdzielni rolniczej stwarza podstawy dalszego zwiększania plonów, wzrostu produkcji zwierzęcej, rozwoju przetwórstwa i przemysłu rolnego, usług zwłaszcza mechanizacyjnych i budowlano-montażowych. Niezbędne jest zwiększenie w spółdzielniach liczby fachowców z wyższym i średnim wykształceniem, rozwój samorządności oraz dalsze doskonalenie i pogłębianie współpracy z rolnikami indywidualnymi.

W kolejnym punkcie porządku Biuro Polityczne zaakceptowało informację Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie podejmowania kroków sprzyjających dalszej poprawie jakości i efektywności pracy zatrudnionych w służbie zdrowia i opieki społecznej, a także stworzenie korzystniejszych warunków do naboru pracowników tam, gdzie najbardziej odczuwa się niedobór kadr medycznych. (PAP)

Z kroniki sądowej

Złoto, dewizy i magnetofony

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo przeciwko Wiesławowi Barszczewskiemu i innym osobom podejrzanym m. in. o przemyt i przestępstwa dewizowe.

23-letni W. Barszczewski z zawodu mechanik samochodowy zamieszkały w Sierakowie, zatrudniony był okresowo w zakładach maszyn rolniczych w Singwitu (NRD). W związku z tym często przekraczał przejścia graniczne m. in. w Zgorzelcu i Łeknicy.

Śledztwo wykazało, że w latach 1975—1977 te podróże związane były z działalnością przestępczą. Spośród 23 sformułowanych na ten temat zarzutów wymieniamy:

— przemyt z Polski do NRD 21 sztuk złotych biżuterii (w tym 15 pierścionków z brylantami) o wartości co najmniej 1 mln zł, a sprzedanych za ponad 96 000 marek;

— nabycie w NRD 26 złotych monet tzw. „Krügerandów” o wartości ponad 280 000 złotych;

— nabycie w NRD od cudzoziemców 11 700 marek zachodniemieckich (wartości ponad 97 000 złotych) i ich przemycenie do Polski;

Perspektywy rozwoju
hodowli bydła

Dokończenie ze str. 1

ków w najtrudniejszej dziedzinie produkcji zwierzęcej, jaką jest hodowla bydła, zwłaszcza krów mlecznych. Dlatego przy spełnieniu niezbędnych warunków możliwe wydaje się zwiększanie pogłowia bydła do 1985 roku — średnio o 3 procent rocznie. Takie jest założenie programu, który przyjęli wczoraj do realizacji radni WRN w Lesznie.

Aby program ten był realny, konieczne jest przede wszystkim zwiększenie udziału krów w całości pogłowia, by można było zwiększać jego liczebność w oparciu o własne cielęta. Konieczne jest zespolenie wysiłków służb zootechnicznych,

weterynaryjnych i inseminacyjnych, by skrócić okres międzywycieleniowy u krów, zmniejszyć upadki cieląt i młodego bydła, a tym samym zwiększyć efektywność całej hodowli.

Z uznaniem ocenili radni leszczyńskiej WRN pracę Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii i jego poszczególnych placówek.

Podczas wczorajszej sesji, przyniesiono odznaki „Za zasługi dla rozwoju województwa leszczyńskiego” m. in. pracownikom Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu oraz Leszczyńskiej Fabryki Pomp. (tt)

Szansa dla młodych

Zawód — oficer Wojska Polskiego

Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza rekrutację kandydatów do następujących akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich: Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi i Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni, a także: Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych i Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych i Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Kaszalinie, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych w Krakowie, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu koło Warszawy, Wyższej Oficerskiej Szkoły Radio Technicznej w Jeleniej Górze, Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie i Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Pile.

Studia trwają w WAT 5 lat, w WAM na kierunku lekarskim 6 lat, stomatologicznym, farmaceutycznym i psychologicznym po 5 lat, w WSMW 4,5 roku, we wszystkich wyższych szkołach oficer-

skich 4 lata. Absolwenci uczelni wojskowych otrzymują po dyplomie awans do stopnia podporucznika Wojska Polskiego. W ośmiu szkołach oficerskich prowadzone są studia o kierunku wojskowo-politycznym.

Od kandydatów wymagane są m. in. następujące warunki: obywatelstwo polskie, odpowiednie wartości moralno-polityczne, zdolność do służby wojskowej stwierdzona orzeczeniem właściwej komisji lekarskiej (wojskowej), stan wolny, ukończenie szkoły średniej uprawniającej do podjęcia studiów wyższych, wiek do 24 lat z wyjątkiem WAM (do 22 lat).

W przypadku ubiegania się o przyjęcie do WSMW lub WOSL, konieczne jest dodatkowo zaświadczenie (wydane przez specjalistyczne wojskowe komisje lekarskie — morską i lotniczą) o odpowiedniej zdolności kandydata do służby na morzu lub w lotnictwie. Kandydaci do zawodu oficera składają podania — ankiety (do 10 maja 1979 r. — WAT, WAM, WSMW i WOSL i 20 maja 1979 r. — pozostałe WSO), za pośrednictwem właściwej dla miejsca zamieszkania Wojskowej Komendy Uzupelnienia. Tam też uzyskują wyczerpujące informacje dotyczące formalności, egzaminów wstępnych itp. (PAP)

Prochy

T. Dołęgi-Mostowicza
spoczęły w Warszawie

24 bm. w katakumbach Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie spoczęły prochy znane go pisarza Tadeusza Dołęgi-Mostowicza autora wielu popularnych powieści m. in. „Kariera Nikodema Dyzmy”, „Znachora”, „Pamiętnika pani Hanki” który zmarł w 1939 r. w Kuliach i tam wówczas został pochowany. (PAP)

Terminy ferii
szkolnych

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania, w bieżącym roku szkolnym 1978/79 obowiązywać będą następujące terminy ferii i przerw w zajęciach lekcyjnych:

● przerwa świąteczna dla wszystkich szkół — w terminie od 22 do 27 grudnia;

● ferie zimowe dla uczniów szkół podstawowych w okresie 22 stycznia — 3 lutego 1979, a dla młodzieży szkół średnich 5—17 lutego 1979;

● przerwa wiosenna we wszystkich szkołach od 12 do 17 kwietnia 1979;

● wakacje letnie dla szkół podstawowych w okresie od 11 czerwca do 18 sierpnia 1979, a dla szkół średnich od 25 czerwca do 31 sierpnia 1979. PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzień w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu i deszczu ze śniegiem.

Temperatura minimalna od minus 1 do minus 3 stopni, maksymalna od minus 1 do plus 1 stopnia. Wiatry słabe i umiarkowane (3-7 m/s). Północno-zachodnie i północne.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu plus 1 stopień, w Kaliszu 0 stopni, w Koninie plus 1 stopień, w Lesznie minus 1 stopień, w Pile plus 1 stopień; ciśnienie 747,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Między Renem a Łabą

Zbrodnie nie do przedawnienia

Oficjalna zachodniomiej-
ska agencja prasowa
DPA ogłosiła, że spo-
śród 34 403 osób, które do ko-
ńca zeszłego roku stanęły przed
sądami Republiki Federalnej
Niemiec pod zarzutami popeł-
nienia zbrodni wobec ludzko-
ści, tylko 7,6 procent zostało
skazanych na kary więzienia;
reszta opuściła sale sądowe bez
wyroków. A spośród tych, któ-
rym nie udało się uniknąć ka-
ry — tylko 14 osób skazano na
śmierć, zaś 164 na dożywotnie
więzienie.

O tym, jak tolerancyjna w
takich przypadkach bywa
RFN, ręką wymiaru sprawiedli-
wości wymownie świadczy ta-
kie nieodosobnione przykłady:
uznany współwinnym zabój-
stwa 320 ludzi był SS-ober-
sturmführer — Gerhard Mey-
wald, skazany został na cze-
rych latach więzienia, a dowódca
specjalnego kommando — Otto
Bräufisch, któremu akt oskar-
żenia zarzucał udział w za-
mordowaniu 15 000 ludzi — na
dziesięć lat więzienia. Dodaj-
my do tego latami wlokące się
procesy lub bezterminowe w
nich przerwy.

Tej także łagodnej wyrozu-
mialności wobec ludzi, którzy
jako funkcjonariusze hitlerow-
skiego aparatu władzy popełni-
li zbrodnie w okresie okupa-
cji i wojny, towarzyszą w sa-
lach sądowych wydarzenia,
które wzbudzają zażenowanie
także przedstawicieli opinii pu-
blicznej RFN. Obrońcami os-
karżonych bywają adwokaci i
świadkowie, którzy w czasach
hitlerowskich uczestniczyli w
popełnianiu nieraz większych
zbrodni niż ich obecni klienci.
Toteż trudno się nawet dziwić,
że właśnie w tych procesach
obrońcy nagminnie obrażają
tych świadków, którzy kiedyś
byli ofiarami zbrodniarzy wo-
jennych. Ze tak ulubioną i co
ważniejszą — tak skuteczną —
odpowiedzią oskarżonych jest
dzisiaj powiedzieć: „nie przy-
pomnę sobie”.

Bezpośrednio winni zbrodni
ludobójstwa — ci, za których
sprawą w krajach okupowa-
nych przez hitlerowców zginę-
ło 18 milionów ludzi — chcieli-
by, żeby o tych sprawach nie
mówić. A przede wszystkim,
by nie były to sprawy do roz-
patrywania w sądach. Wielu
innych ludzi w RFN też wo-
łaboby, żeby nie dyskutować
tej ponurej przeszłości. Jed-
nym i drugim dalece naprze-
ciw wyszło prawo Republiki
Federalnej Niemiec.

Hitlerowskie ludobójstwo nie
podlega bowiem w RFN ściga-
niu, a zabójstwo dokonane w
tamtych latach uznano za prze-

dawnione. Ostała się jeszcze
możliwość ścigania morderstw,
w tym także dokonanych w
okresie hitlerowskim. I to też
po wielu już dyskusjach, przy-
czym według obowiązującego
ustawodawstwa ściganie morder-
stw — karane, i to rzadko,
co najwyżej dożywotnim wię-
zieniem — miałoby ulec prze-
dawnieniu z dniem 31 grudnia
1979 roku. Po tym okresie każ-
dy kto jako sprawca zbrodni
nie zostanie do tego czasu u-
jawniony, miałyby czuć się chro-
niony przez prawo i nie pod-
legałyby karaniu.

Dyskusje wokół tego problemu
nie są w Republice Federalnej
czymś nowym. Już bowiem w
1966 roku, akurat dwadzieścia lat
po zakończeniu wojny, miało w
RFN nastąpić przedawnienie zbro-
dni. Wtedy jednak — pod nacis-
kiem światowej opinii publicznej,
przede wszystkim krajów, których
obywatele masowo mordowani
byli przez hitlerowców, a także
za sprawą realistycznych i anty-
faszystowskich sił politycznych w
samej RFN — przesunięto ten ter-
min do roku 1969. Ale już wówczas
Bundestag uciekł się nie tyle do
merytorycznego rozpatrzenia kwe-
stii, ile do pewnego rodzaju unikn-
Bundestag — uzasadnił przed-
łużenie ścigania zbrodni okresu
hitlerowskiego — jest parlamen-
tem państwa istniejącego od 1949
roku i nie powinien uchylać praw
obowiązujących wcześniej niż po-
stała sama RFN. A jeśli tak, to
okres przedawnienia liczyć się
może w RFN nie od końca wojny
lecz od powstania RFN.

W taki sposób po raz pierw-
szy oficjalnie próbowano uspo-
koić sumienia, wychodząc na-
przeciw tym, którzy najchętniej
by się wszystkiego wyparli,
a także jeszcze większej
rzeszy ludzi niechętnych roz-
trząsaniu całego ogromu prze-
stępstw hitlerowskich.

W 1969 roku kwestia prze-
dawnienia znowu wróciła do
Bundestagu, głównie pod na-
ciskiem międzynarodowej opi-
nii publicznej, w tym zwróci-
ła się polskiej. Przypomnijmy, że
działo to się wkrótce po uchwa-
leniu (26 listopada 1968) przez
Zgromadzenie Ogólne Narod-
ów Zjednoczonych konwen-
cji o niestosowaniu przedaw-
nienia wobec zbrodni wojen-
nych i zbrodni przeciw ludzko-
ści. Ale mimo to Bundestag
zdobył się wtedy na decyzję
o przedłużeniu ścigania morder-
stw tylko o dziesięć lat, to
jest do końca 1979 roku.

Zawsze, kiedy w dyskusjach pu-
blicznych i parlamentarnych w
RFN podejmowano kwestię ści-
gania zbrodni hitlerowskich — za-
równo w 1966 roku, kiedy uznano
za przedawnione zabójstwa zagro-
żone karą więzienia do lat 15, jak
i później — usilowano wma-
wiać opinię publiczną, że teraz
już praktycznie znani są wszyscy
winowajcy przestępstw hitlerow-
skich. Lecz rzeczywistość zadła
temu kłam. Bo — jak to oficjalnie
stwierdza obecny socjaldemokra-
tyczny minister sprawiedliwości —

Hans - Jochen Vogel, który wy-
rażając swoje osobiste poglądy,
opowiada się za całkowitym znie-
sieniem terminu przedawnienia —
właśnie dopiero po roku 1969 roz-
poczęto 18 tysięcy dochodzeń, a po
roku 1968 — jeszcze 11,5 tysiąca.

Jak przed dziesięciu laty, tak
i teraz sprawa powoduje dys-
kusje w samej RFN. Dysku-
sje, które nie dają jeszcze pod-
staw do przewidywań, jak
Bonn postąpi w tej sprawie.
Przeciwnicy nieprzedawnienia
zbrodni hitlerowskich, to z jed-
nej strony ci, którzy, jak Franz
Josef Strauss, chcieliby po
prostu generalnej amnestii
czyli zapomnienia o zbrodniach
popełnionych przez hitlerow-
ców. Z drugiej strony to także
ci, którzy decydują o przedaw-
nieniu traktując jako sprawę
osobistego sumienia każdego
pośła — także stanowisko re-
prezentujące przewodniczący
FDP — Hans Dietrich Gen-
scher. A rząd koalicji
SPD/FDP? Rząd, jak dotych-
czas nie zajmuje otwartego sta-
nowiska, zdając się na inicja-
tywę parlamentu.

Głosy najwyraźniej opowia-
dającej się za zmianą ustawy
przewidującej przedawnienie z
dnem 31 grudnia 1979 słychać
wśród socjaldemokratów. Nie
przypadkowo właśnie prze-
wodniczący frakcji parlamen-
tarnej SPD — Herbert Wehner,
i to podczas swego pobytu w
Izraelu, wypowiedział się za
nieprzedawnieniem zbrodni hit-
lerowskich.

Z całą pewnością można powie-
dzieć, że RFN nie uniknie decyzji
w tej sprawie. Decyzja ta — także
w interesie samej Republiki Fe-
deralnej — nie powinna być wy-
zwaniem wobec konwencji Orga-
nizacji Narodów Zjednoczonych.
Bo — jak to stwierdził w niedaw-
nej wypowiedzi dla Polskiej Agen-
cji Prasowej, polski minister spra-
wiedliwości — Jerzy Bafia, „pre-
dawnienie zbrodni hitlerowskich
oznaczałoby dewaluację prawa i
tkwiących w jego podstawach nor-
m ogólnoludzkiej moralności, byłoby
sprzeczne z prawami człowieka.
Oznaczałoby ono prawne usank-
cjonowanie ex post celów II woj-
ny światowej, wymierzonej nie
tylko w polityczne istnienie
państw i narodów, ale przede
wszystkim — w człowieka i jego
życie”.

Pozostają tedy pytania, jesz-
cze bez odpowiedzi, ale i ocze-
kiwane zarazem, że siły de-
mokratyczne także w RFN
okażą się dość silne, by nie do-
puścić do podjęcia decyzji
sprzecznych z poczuciem spra-
wiedliwości cywilizowanych
społeczeństw. Zbrodnie hitlero-
wskie i zbrodnie ludobójstwa
nie mogą być przestępstwami
podlegającymi przedawnieniu.
TADEUSZ KACZMAREK

Święto narodowe Jugosławii

Dzień dzisiejszy jest świętem na-
rodowym Jugosławii. 35 lat te-
mu, 29 XI 1943, na terenach wy-
zwoleń przez armię powstań-
czą, utworzono Narodowy Kom-
itet Wyzwolenia Jugosławii, peł-
niący funkcję rządu tymczasowe-
go, a 33 lata temu najwyższy
organ władzy i ustawodawstwa,
Skupszcina Związkowa, prokla-
mowała powstanie Federacyjnej
Ludowej Republiki Jugosławii.
Na zdjęciu: widok Dubrownika.

CAF — fot. Stan



Bez komputera

List otwarty do rozsądku

Zaczynam list otwarty
 skieruję się do osób
 fizycznych, a nie do państwa —
 więc niech będzie: piszę
 ten list do pana, prezesa
 Spółdzielni Pracy „Surmet”
 w Poznaniu i do wyższej
 instancji. Do osób prawnie
 rozstrzygających zawłóści
 skupu surowców wtórnych.
 W moim przypadku — ma-
 kulatury.

Lubicie, panowie, zbierać
 makulaturę? Mój syn też
 nie lubi, a dryblas skończył
 już osiemnaście lat. Panowie
 macie zapewne więcej.
 I więcej też z tego macie,
 dlatego wierzę, że — lubi-
 cie czy nie — zbieracie ma-
 kulaturę.

Pytanie moje nie było
 retoryczne. Jeśli nawet lu-
 bicie zbierać makulaturę,
 to nie lubicie tych, którzy
 ją dla was zbierają. Macie
 bowiem z góry wyrobione,
 ba — opieczetowane — zda-
 nie o ich moralności i try-
 bie pracy zawodowej. Czyli
 o zajęciu profesjonalnie pod-
 stawowym, przed zbiera-
 ctwem walorów użytko-
 wych dla Spółdzielni Pracy
 „Surmet”.

Lubicie panowie konkre-
 ty? Proszę bardzo — służę
 „gotówkowym” dowodem
 skupu nr 05808” pochodzą-
 cym ze zbiornicy nr 1 w
 Poznaniu.

Kiedy sumienność (rzeczy-
 wiście) urzędniczą kazała
 mi wylegitymować się dowo-
 dem osobistym za to, że o-
 śmieliłem się dostarczyć 128
 kilogramów makulatury
 (według waszych przepisów
 — zbieraczy do stu kilogra-
 mów makulatury, w jedno-
 razowej dostawie, w ogóle
 nie legitymujecie) — tylko
 zdziwiłem się. Poprzednio
 bowiem dostarczyłem po-
 dobą partię do agenta,
 będącego na własnym gar-
 nuszku czyli rozrachunku, i
 on mnie wcale nie legitymo-
 wał ani nie przestuchiwał
 na okoliczność pochodzenia
 surowca.

Okażo się jednak, że w
 „Surmecie” istotnie koniec

ny jest wpis numeru doku-
 mentu mojej tożsamości do
 specjalnej rubryki waszego
 (wzór Dsg-13 z 1975 r.) „do-
 wodu skupu”.

To chyba dlatego, że-
 byście mieli alibi urzęd-
 nicze — czyli podkładkę,
 gdyby się okazało, że ma-
 kulatura „pochodzi z kra-
 dzieży”.

Lubicie być, panowie, ro-
 bieni w konia? Ja też nie.
 Pytam więc pokornie w li-
 cie otwartym: jakże ja mam
 dostarczać drobniejsze par-
 tie makulatury, które nie
 wzbudzają waszych podej-
 rzeń, skoro jestem klasą
 stałą pracującą w godzinach
 między siódmą a piętnastą,
 to jest właśnie w czasie u-
 rządowania waszych PT
 zbiornic? Tak pracuje więk-
 szość obywateli; liczyście
 więc, że oni i ja będziemy
 stale wrywać się z pracy, by
 w porach dogodnego urzę-
 dowania dostarczać detailiz-
 ne ilości makulatury — ro-
 bić wam po prostu plan?
 Nie lubię, gdy ktoś powat-
 pierwa w moje zawodowe
 zdyscyplinowanie...

Jest jeszcze sprawa pe-
 nej pieczętki. Lubicie —
 osoby fizyczne i prawne sku-
 pu surowców wtórnych —
 być obrażane? Więc pieczęć
 „dowodu skupu” jest
 „oświadczeniem”, które mu-
 siałem dla was podpisać, że
 „dostarczone przeze mnie
 surowce wtórne są moją
 własnością i nie pochodzą
 ze skupu i zbiorów na wy-
 sypiskach itp”. Brzmi to jak
 protokół z przestępstwa mili-
 cyjnych i jako taki właśnie
 dokument musi być dodate-
 kowo podpisany.

Lubicie być osoby anoni-
 mowe, sędziowie cudzej u-
 czciwości, posądzeni o kra-
 dzież? Albo o grzebanie na
 północy w śmietnikach, z
 chęcią zysku? Wiem, wiem...
 Powiecie mi starą prawdę,
 że pieniądze leżą na ulicy,
 więc czemu by nie miały
 leżeć na śmietniku.

Dodam jeszcze od siebie,
 że z treści „dowodu skupu”
 i „pieczętki — oświadczenia”

technie ogromna troska o
 społeczne mienie i wiara w
 siły nadprzyrodzone. Po-
 nieważ wiara czyni cuda,
 więc autorzy pieczętki liczą
 na cud, który sprawi, że rze-
 czywisty złodziej lub paster
 zleką się tej cudnej pie-
 czętki — oświadczenia, jak
 diabeł święconej wody. I
 nie podpiszą się lub zwrócą
 skradzione surowce...

Takie umoralnianie zbro-
 dziej, a zarazem obrażanie
 innych zbieraczy, którzy z
 winy nieodpowiedniej orga-
 nizacji w „Surmecie” nie
 mogą części — po pracy
 własnej — dostarczać mu
 makulatury bez legitymowa-
 nia i przestępstwa, to za-
 pewne wtórna, wychowaw-
 cza działalność organizato-
 rów skupu surowców wtór-
 nych.

Zapatrzeni w znaczkowiska
 poprodukcyjnych odpadów,
 ale nie w wysypiska śmieci
 (oponowane pewnie przez
 mafie lub zaraze, skoro
 „Surmet” przestrzega przed
 zbieraniem surowców z
 tych miejsc), zapominają
 jednak autorzy rzeczowych
 „przepisów”, iż skupując su-
 rowce, odpady nie mogą
 równie dobrze stać i na stra-
 ży mienia społecznego, i wy-
 chowywać nieuczciwych
 zbieraczy odpadków.

Taki system „kontroli”
 myślenia zarzucać już daw-
 no w innych dziedzinach.
 Ze przypomnijmy obowiąz-
 jącą dzisiaj zasadę odpowie-
 dzialności materialnej — na
 kwoty „nieco” wyższe niż w
 skupie odpadków — w han-
 dlu. Tam trzeba (i słusznie)
 udowodnić kradzież ekspe-
 dientce, aby ją o cokolwiek
 oskarżyć. Czyli nie ona ma
 przeprowadzić dowód swo-
 jej niewinności...

Zresztą, nie dam się zwa-
 rować! Panie prezesie „Sur-
 metu” i wy inne Osoby Pra-
 wne! To wy pomyślcie, bez
 wskazywania i komputera,
 co czynić, żeby zwykły ludz-
 ki rozsądek nie stał się w
 waszej branży — też surow-
 cem wtórnym...

ZBILUT SEK

Na liście płac — pracowników
 Kombinatu PGR Działów (Po-
 znańskie) — w rubryce „imie-
 nazwisko” wypisano „Liga Kobiet”,
 a tam, gdzie miał być podpis odbie-
 rającego pobory widniał jakiś zy-
 gnak. Liga Kobiet nie otrzymała nato-
 miast premii. Tę wypłacono lotniko-
 wi, który wykonał usługi (rozpylał
 różne substancje) dla kombinatu, ale
 jego pracownikiem nie był. Inaczej
 rzecz miała się z traktorystą. Za-
 trudniony był w kombinacie, gdzie
 — jeśli wierzyć dokumentacji — w
 14 dniach przepracował 210 godzin,
 przy czym 102 pochłonęło prowadze-
 nie ciągnika, 49 — naprawa, a 59 go-
 dzin — dojazdy do pracy.

Na liście autorów podobnych re-
 kordów znaleźli się też m. in.: drugi
 traktorzysta, któremu w ciągu roku
 zapisano na koncie 2000 godzin nad-
 liczbowych oraz kilku jego kolegów
 po fachu wykonujących ponoć na za-
 wołanie ponad 300 procent normy.
 Być może miało to związek z faktem,
 że w kartach pracy (sa one podstawą
 do obliczania wynagrodzeń) wykaza-
 no wyimaginowany siew kukurydzy
 na obszarze 104 hektarów. Dodajmy,
 że pracownik, którego takie niezwy-
 kłości powinny — z racji obowią-
 zków służbowych — szczególnie inte-
 resować, a mianowicie rewident za-
 kładowy kombinatu sam działał w
 sposób niezwykle, przeznaczając na

Kontrole potrzebujące... reanimacji

prorowadzenie rewizji zaledwie 21
 procent czasu pracy (63 dni w roku).
 Tym, którzy chcieliby zastosować takie
 innowacje, warto powiedzieć, jakie były
 ich następstwa. Inspektorzy Najwyższej
 Izby Kontroli ustalili, że w kombinacie
 w roku obrachunkowym 1977-78 (w po-
 równaniu z poprzednim) zatrudnienie
 wzrosło o 14 procent, fundusz plac o 24
 procent (w rezultacie plan osobowego
 funduszu plac został przekroczony o 4,3
 mln zł), średnia placa o 25 procent, na-
 tomiast zmniejszyły się — wydajność
 pracy o 29 procent, a wartość produkcji
 o 25 procent.

Inspektorzy Okręgowego Urzędu
 Kontroli NIK badając w wojewódz-
 twach konińskim i poznańskim gos-
 podarkę funduszem plac ujawnili nie
 tylko te praktyki i ich następstwa.
 Odsłoniли także kulisy powstawania
 i narastania nieprawidłowości. Bo-
 dając głównym ich źródłem byli nie-
 dostatek działań kontrolnych w róż-
 nych dziedzinach, także przy organi-
 zacji... kontroli wewnętrznej. W
 Działalności (zresztą nie tylko tam) re-
 organizując właśnie taką kontrolę
 jawnie naruszano przepisy.

Zaczęło się od tego, że Zjednoczenie
 Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki
 Rolnej w Poznaniu poleciło podie-

głym placówkom, by zgodnie z uchwałą
 Rady Ministrów przemianowały swoich
 rewidentów na kontrolorów i — co naj-
 ważniejsze — ustaliły dla nich odpowied-
 nie wynagrodzenie. Realizacja tego po-
 lecenia nie doczekała się wnikliwych spraw-
 dzenia. Co więcej komórka Zjednoczenia
 — Wydział Kontroli Gospodarczej bez-
 krytycznie przyjął meldunki z 65 pro-
 cent przedsiębiorstw, chociaż informowa-
 ly one, że świeżo upieczeni kontrolerzy
 otrzymują wynagrodzenia wyższe od na-
 leżnych. Nie kwestionował również tego,
 że 3 rewidentów przeszło na stanowisko
 zastępcy głównego księgowego do spraw
 kontroli. A przecież utworzenie takiego
 stanowiska pozbawione było jakiegokol-
 wiek podstaw prawnych.

W podobny sposób zjednoczenie
 usiłowało doprowadzić do tego, by w
 każdym przedsiębiorstwie był regu-
 lamin organizacyjny. Wydało bo-
 wiem w tej sprawie polecenia nie
 dołączając do nich wzorcowego regu-
 laminu, po czym nikt nie sprawdził,
 czy odnosiły one jakiś skutek. O ich
 bezskuteczności powiadomiła zjed-
 noczenie dopiero NIK, dodając, że
 brak regulaminów organizacyjnych
 powodował takie nieprawidłowości,
 jak tworzenie prawem kaduka sta-
 nowisk zastępców głównych księgo-
 wych do spraw kontroli.

Regulamin — słowo to przywołaj na
 myśl schematyzm i mitręgę biurokracyz-
 mu, ale są to tylko następstwa złe zre-
 dagowanych i tak samo realizowanych
 regulaminów. W rzeczy samej dokument
 taki jest niezbędny; określa podstawowe
 reguły działania. Podobną rolę powinny
 pełnić: regulamin kontroli wewnętrznej
 oraz instrukcja obiegu dokumentów, nie
 mówiąc już o zakresach czynności po-
 szczególnych pracowników. Tymczasem
 były tylko owe zakresy, chociaż nie za-
 wsze podane do wiadomości komu trzeba.
 Otóż zjednoczenie przesunęło 3 pracow-
 ników z Wydziału Nadzoru nad Produk-
 cją Spirytusu do poszczególnych PGR-ów
 bez... przekazania etatów i funduszu plac
 oraz nie informując dyrektorów gos-
 podarstw o zakresach czynności nowicjuszy.
 W rezultacie na przykład w Działalności
 taki nowy pracownik nie był objęty kon-
 trolą dyscypliny pracy. Nie sposób bo-
 wiem kontrolować czegoś, kogo nie ma
 gdzieś, nie wiedząc (bo brak regulami-
 nu organizacyjnego, instrukcji obiegu
 dokumentów, zakresu czynności) jak
 być powinno.

Brak warunków do sprawowania kon-
 troli oraz zaniechanie jej tam, gdzie to
 było możliwe — takie były główne po-
 wody marnotrawnego dysponowania fun-
 duszem plac w placówkach podległych
 Zjednoczeniu PPGR. Skoro zaś mówimy
 o uchybieniach wymogom kontroli, bez
 której żadna instytucja nie może skutec-

cznie kierować podległymi placówkami,
 warto jeszcze powiedzieć o innych for-
 mach uchybień.

Brak warunków do kontroli lub
 zaniechanie jej — to właśnie rzuciło
 się w oczy przy ocenie gospodarki
 funduszem plac w PGR-ach. Nato-
 miast w instytucjach konińskich
 obok takich samym nieprawidłowo-
 ści występowały jeszcze inne.

W Wojewódzkiej Spółdzielni Budowni-
 ctwa Wiejskiego w Koninie długo było
 nieobsadzone stanowisko kontrolera, a
 wcześniej (w 1977 roku) przeprowadzono
 kontrole kompleksowe w dwóch podle-
 głych zakładach rejonowych. Cóż z tego
 jednak, skoro ustalenia były niezmiernie
 lakoniczne, zaś zalecenia pokontrolne po-
 mijały część nieprawidłowości ujawnio-
 nych w zatrudnieniu i funduszu plac.
 Natomiast w Wojewódzkim Związku Kół-
 lek Rolniczych w Koninie nieskuteczność
 kontroli polegała na tym, że nie pilno-
 wano wykonania zaleceń pokontrolnych
 i dlatego w nich wykrywane nieprawidło-
 wości stale się powtarzały.

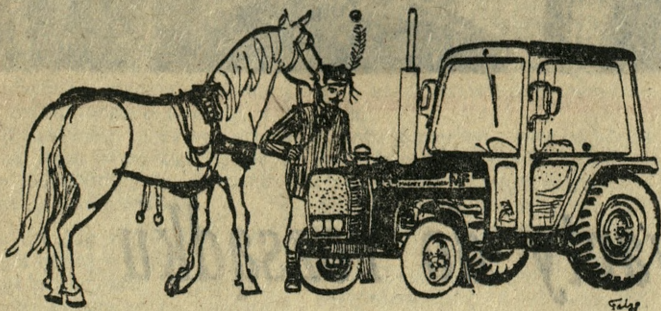
Jest to — oczywiście — marnotraw-
 stwo: wiele godzin pochłaniania ustale-
 nie faktów i formułowanie zaleceń,
 a potem wszystko to wędruje do szu-
 flady.

Sądząc po wynikach badań NIK
 reanimacja kontroli, a także jej zra-
 cjonalizowanie, są zadaniami bardzo
 pilnymi.

MICHAŁ LUCZAK

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Kiedy traktor zje konia?



Jeden koń je tyle, co dwie krowy albo cztery tuczniki. A koni mamy w polskim rolnictwie 2 miliony. Kiedy wreszcie pozbedziemy się tych darmozjadów? — pytał na wiejskim zebraniu Niemcewicz, ale nowoczesny myśliciel rolnik, właściciel dwóch ciągników, który konia dawno już skreślił z inwentarza. Rolnik ten mieszkał w okolicy zamożnej, gdzie prawie co drugi sąsiad miał traktor, a pozostali też chcieliby go posiadać, więc jego pytanie o to, kiedy będzie można zastąpić konie traktorami, spotkało się z powszechnym aplauzem sali.

Czy aby jednak nie nazbyt wcześnie okrzyknięto chłopskiego konia darmozjadem?

Gdyby dać wiare tylko statystyce, to rzeczywiście połówki koni wydają się nadmierne wobec rozmiarów prac transportowej iaka konie wykonują. Wygląda to tak: w roku 1950 było 3 miliony koni — przewoziły one 19,8 procenta wszystkich ładunków, w 1975 roku 2 miliony koni przewoziły 6,1 procenta ładunków. Koń w transporcie niemal się nie liczy, przynajmniej w statystykach ministerstwa komunikacji. Ale wieś polska nadal bez konia obejść się nie może, choćby on nie woził absolutnie nic.

Bo koń nie tylko ciągnie wóz

Jeszcze dwadzieścia lat temu 90 procent wszystkich prac przy uprawie roli i zbiorach, wymagających siły pociągowej, wykonywały konie. Stopniowo traktory, samochody ciężarowe, kombajny i inne maszyny samobieżne, silniki elektryczne zastępują na polu i w innych miejscach siłę koni i ludzkich mięśni. Dopóki jednak mechanizacja prac rolniczych nie obejmie wszystkich ogniw, koni nie można z chłopskiego inwentarza wykreślić.

Wprawdzie w gospodarstwach uposażonych koni już się prawie nie używa do prac polowych, to jednak nie można zapominać, że 3/4 ziemi znajduje się w rękach indywidualnych rolników i że chłopskich gospodarstw jest ponad 3 miliony, a wszystkich rolniczych ciągników trochę ponad 400 000. W strukturze wydatków energetycznych w polskim rolnictwie nadal najważniejszą pozycją jest robocizna ludzi. I dlatego ludzie nie chcą pracować w rolnictwie.

Oto jakie są i jakie być powinny proporcje za lat mniej więcej dziesięć — według prof. dr. Romana Fafara, dyrektora Instytutu Budownictwa, Elektryfikacji i Mechanizacji Rolnictwa. Tabela przedstawia strukturę nakładów energetycznych w pracach rolniczych (w procentach):

źródło energii	1977	1990
robocizna ludzi	54	35
ciągniki	22	38
konie (siła pociągowa)	11	4
samochody	7	10
maszyny samobieżne	1	2
inne (głównie energia elektryczna)	5	11

Ciągnik musi stać się podstawowym źródłem energetycznym w rolnictwie. Obecnie na rolę pracuje około 5 milionów ludzi. Około roku 1990 będzie ich mniej o połowę, a żywności trzeba będzie wyprodukować dwa razy więcej. Czyli w rolnictwie

wydajność pracy musi wzrosnąć czterokrotnie

Wydajne, to takie rolnictwo, w którym wszystkie czynności na polach wykonywane są w optymalnych terminach agrotechnicznych. A dziś rolnicy polscy nie są w stanie tych terminów dotrzymać. Mają za małą „siłę uderzeniową” maszyn i narzędzi. Zbyt późny siew, zbyt późny zbiór, zbyt późne przygotowanie gleby pod ponowny zasiew, i koło się zamyka.

Zatem, aby móc podwoić produkcję żywności, żeby powiększyć plon i w całości go zebrać, trzeba zmechanizować rolnictwo indywidualne, szybko, kompleksowo i w całości. Ale jak tę mechanizację przeprowadzić, w jakim czasie i jakim kosztem? Jakże są przeszkody?

Po pierwsze — nie ma jeszcze tak zaopatrzonego rynku maszyn, żeby rolnik, który kupi ciągnik, mógł go natychmiast wyposażać w komplet niezbędnych narzędzi: będzie on musiał przez jakiś czas jeszcze używać konia, jako siły pociągowej maszyn.

Po drugie — przy obecnej strukturze obszarowej gospodarstw indywidualnych nie można każdego z nich wyposażać w ciągnik z kompletem narzędzi, bo byłoby to zbyt drogie. Urządzeń po 2-3 dni w roku: w gospodarstwie o powierzchni poniżej 5-8 hektarów ciągnik i maszyny nie amortyzowałyby się w normalnym czasie.

Nie można zmechanizować całkowicie takiego rolnictwa jakiego mamy dzisiaj. Oczywiście jest droga pośrednia — to kółka rolnicze, które coraz szerzej i solidniej świadczą różnorodne usługi mechanizacyjne indywidualnym gospodarzom. Ale SKR-y swoją podażą usług są w stanie zaspokoić zaledwie część zapotrzebowania na pracę mechaniczną w sektorze chłopskim.

Trzeba zatem dostosować strukturę ogółu indywidualnych gospodarstw rolnych do nowoczesnych, wydajnych narzędzi. Program mechanizacji, modernizacji rolnictwa chłopskiego musi iść więc w parze z jego ekonomicznymi przemianami.

Służby temu społeczna polityka państwa, która zmierza do zapewnienia słabym rolnikom źródeł utrzymania obfitości i pewniejszego niż uprawa roli, tak żeby dobrowolnie i z korzyścią dla siebie chcieli pozbywać się swoich gospodarstw na rzecz sprawniejszych w działaniu rolników.

Chłopi-robotnicy już dziś w zasadzie więcej korzyści wynoszą z „państwowych pscad”. Przed wyzbytciem się ziemi — źródła samozaopatrzenia w żywność — powstrzymują ich kłopoty aprowizacyjne, a także trudności ze zdobyciem mieszkań w miastach.

Rolnicy w podeszłym wieku niebawem zaczną korzystać z dobrodziejstwa emerytury, a ziemia tych, którzy nie mają następców, trafi do Państwowego Funduszu Ziemi. Część tych hektarów znajdzie się w gospodarstwach społeczno-

Dokończenie na str. 5

„Drożdże” po pięciu latach

Wychowanie potrzebuje systematyczności

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. HELIODOREM MUSZYŃSKIM
DYREKTOREM INSTYTUTU PEDAGOGIKI UNIwersYTETU IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU

— Minęło 5 lat od przyznania panu profesorowi przez redakcję „Polityki” nagrody „Drożdże 73”. Ogłaszając decyzję kolegium redakcyjne tego tygodnika podkreśliło twórczy ferment, jaki system wychowawczy nazywany „poznajskim” lub „Muszyńskiego” wywołał w polskiej oświacie. Przy pominięciu, dlaczego zdecydował się pan tworzyć właśnie system wychowawczy?

— Po prostu: wyciągnąłem wnioski z tego, że młode pokolenia stają się coraz bardziej współuczestnikami życia społecznego, a realną szansę kształtowania pożądanych postaw stwarza integracja wszystkich ogniw i instytucji wychowawczych. W tej sytuacji budowanie jednolitego systemu oddziaływania wychowawczego stało się koniecznością.

— Jakże założenie legło u podstaw propozycji pana profesora?

— Była to konstatacja, że tradycyjny układ, w którym strona czynna jest nauczyciel, a uczeń pozostaje bierny, nie odpowiada wymaganiom nowoczesnej pedagogiki. Zgodnie z którą nikogo nie można wychować przez mówienie o życiu. Wychowywać trzeba poprzez aktywne działanie, czynne wprowadzanie w życie, organizowanie życia uczniów i tworzenie go razem z nimi.

— Przypomnijmy więc pokrótce istotę poznajskiego systemu...

— Odpowiedzieliśmy po prostu na pytanie, jak organizować aktywność uczniów, aby w toku poznawania świata posiadli oni określone cechy osobowości. Inaczej: chodzi nam o to, by w procesie zdobywania wiedzy oraz umiejętności i na wyków operowania tą wiedzą wykształcili w sobie społecznie pożądane motywacje, postawy i przekonania. Nasz system polega więc na wielostronnej aktywizacji dzieci i młodzieży, ich autentycznym udziale w życiu szkoły. Oddziałując na sferę emocjonalną młodego człowieka chcemy czynnie kształtować jego osobowość.

— Powiedział pan kiedyś, że wprowadzanie systemu winno być poprzedzone gruntownym szkoleniem nauczycieli. Jakże to ma znaczenie?

— Praca wychowawcza jest najmniej poddawalna kontroli najtrudniej ją wtłoczyć w określone ramy formalne. Żeby nauczyciel dobrze realizował program wychowawczy, musi wiedzieć i rozumieć, co i dlaczego ten program zawiera. Musi być także przekonany o konieczności podejmowanej pracy. Realizowanie systemu oddziaływań wychowawczych wymaga od nauczyciela dużego wysiłku, również w formie starannego przygotowania teoretycznego, by wiedział, jak pracować, umiał pracować dobrze i chciał tak pracować. W naszym eksperymencie zwracaliśmy szczególną uwagę na stronę motywacyjną, wspierając praktyczne działanie teorią pedagogiczną.

— Administracyjne wprowadzanie systemu — przesłuchiwał pan — oznaczałoby jego klęskę. Wiadomo jednak, że Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania zaleciło upowszechnianie waszych doświadczeń w całym kraju...

— Rzeczywiście — zaleciło. Ale — tylko zaleciło. I o to nam chodziło. Niestety, w praktyce niektóre nasze intencje zostały zrozumiane wadliwie. Jest to jednak nie do uniknięcia w procesie wdrażania innowacji o charakterze społecznym. Proszę zwrócić uwagę, że na przykład praktyka szpitala na odbiega od wzorców wypracowanych w klinikach. Wracając jednak do oświaty: administracja szkolna, jak każda inna, zawsze jest narażona na niebezpieczeństwo biurokratyzacji. Pracują tam wprawdzie byli nauczyciele, ale ich zadania polegają między innymi na pisaniu sprawozdań. A w sprawozdaniach — wiadomo — potrzebne są liczby. Najlepiej, by były to wielkości optymistyczne.

— Na łamach „Polityki” ówczesny kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Anna Tyceńska, stwierdziła przed pięć laty, że do systemu wychowawczego trzeba się nie tylko przekonać. Trzeba go też polu-

bić. Co — pana zdaniem — przeszkadza nauczycielom polubić system?

— Przede wszystkim jest to nadmiar pracy w niełatwych warunkach. Klasy powinny być przeciętnie liczyć o trzecia część mniej uczniów, niż obecnie, a wymiar godzin pracy też jest wysoki, rzadko już spotykany w innych krajach. Nauczyciele mają poczucie przeciążenia i są rzeczywiście przeciążeni. Wielu spośród nich studiuję, a tylko nieliczni mogą liczyć na pomoc metodyczną. Jej zakres i formy stale się przeciętnie kurczą, wzrasta zaś liczba wizytacji i kontroli. Organizowaniu pracy wychowawczej nie sprzyja także faktyczna likwidacja pracy pozalekcyjnej.

— Czy — firmując system własnym nazwiskiem — podpisałby się pan pod tym, co pod jego szyldem dzieje się w niektórych szkołach?

— Często powtarzam, że poznajski system wychowawczy ma charakter otwarty. To jakby partytura na zespół, która nie może być realizowana w sposób schematyczny, w oderwaniu od miejscowych warunków i możliwości. Od początku zwracałem na to uwagę, by z naszego systemu wybierano tylko te jego elementy, które w konkretnych warunkach są najbardziej przydatne. Szkoły, które dostosowały się do tych zaleceń, odnoszą sukcesy w pracy wychowawczej, inne — ponoszą niekiedy niepowodzenia. Przede wszystkim musi tu być zachowany zdrowy rozsądek, zaś dobro wychowania, a nie efekt propagandowy, musi być racją najwyższą. Nie wszędzie dzieje się o tym pamiętać. Czasem odczuwam chęć umieszczenia na szkole tabliczki informacyjnej, iż wbrew temu, co się tam mówi, wcale nie realizuje się po-

znajskiego systemu wychowawczego. Niekiedy napotykałem wręcz na jego karykatury. Oto w jednej z placówek aktywizując samorząd zmuszano uczniów do... rewidowania kiesze-

ni kolegów w poszukiwaniu ziaren słonecznika. Tak, to co pod szyldem naszego systemu dzieje się w niektórych szkołach, może budzić zdumienie. W podręczniku nie można przewidzieć wszystkich niespodzianek życia, zaś o jakości oddziaływania wychowawczego decyduje kultura pedagogiczna nauczyciela.

— Mówi się, że uczynił się pan profesor monopolistą, traktując poznajski system jako jedyne remedium na skostnienie oświaty. A przecież nad systemami wychowawczymi pracują również inni polscy pedagodzy...

— Zarzuca się nam i to, że proponujemy elementy pracy wychowawczej znane od dawna. Rzeczywiście. Tyle, że dostrzegliśmy je według uogólniającej myśli porządkującej, na dając im jednolity kształt systemu. Postęp dokonuje się w konkurencji, poprzez ścieranie się różnych poglądów. Jestem więc za tym, by pojawiały się różne propozycje. Potrzebne są nam jednak systemy pełne, mające podstawę teoretyczną, będące zbiorem rozwiązań organizacyjnych i metodycznych, a nie — luźnych i wyrwykowych propozycji.

— „Nie traktujemy naszego systemu — powiedział pan kiedyś — jako zamkniętego. Na pewno się zestarzeje. Będziemy go modyfikować i wspólnie wzbogacać”.

— Nie sądzę, by nasze propozycje już się zstarzały, chociaż z czasem na pewno wystąpią trudności związane z ewolucją mentalności i postaw młodzieży. System trzeba dostosowywać do nowych zjawisk w polskiej oświacie: gminnych szkół zbiorczych, dziesięciolatków, likwidacji szkół średnich oraz planów tworzenia dwuletnich szkół specjalizacji kierunkowej.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA

Nowe leki radzieckie

Jad żmii przeciwko bólom

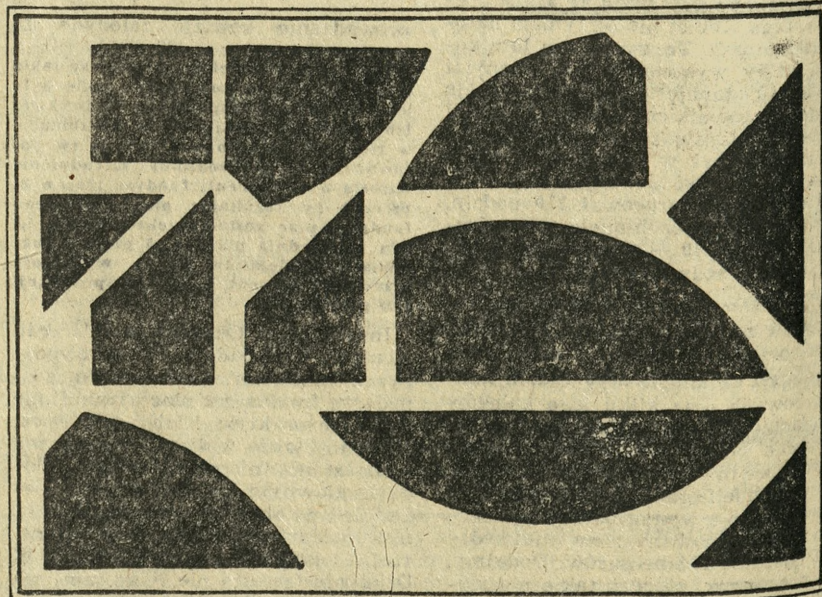
Jad żmii odznaczający się dużą aktywnością biologiczną od dawna budził zainteresowanie lekarzy, farmakologów i farmaceutów. Przemysł farmaceutyczny wykorzystując te właściwości przygotował już wiele preparatów.

W Związku Radzieckim dotychczas najlepiej zbadano jad kobry i rodziny Viperidae (giurza, żmija zygzakowata). Zakłady chemiczno-farmaceutyczne w Tallinie wyprodukowały maści „Viprosal” i „Viprosal B”, które stosowane są jako środki przeciwbólowe w leczeniu gośćcowego zapalenia stawów, korzonków nerwowych oraz innych schorzeń.

Produkcję tych preparatów poprzedziły badania przeprowadzone na zwierzętach doświadczalnych. Próby te wykazały ich skuteczność, toteż oba te preparaty skierowano do badań klinicznych. Badania przeprowadzone zostały w sześciu klinikach, a „Viprosal B” przebadano w dziewięciu placówkach medycznych Związku Radzieckiego.

Badania farmakologiczne i kliniczne potwierdziły, że maści te są skuteczne — w ciągu kilku dni nie tylko ustępuje ból, ale również zwiększa się sprawność mięśni. Wyrażone działanie tych leków obserwuje się również w leczeniu kontuzji sportowych. (PAF)

Zadanie logiczne



Dzisiejsze zadanie należy do łatwiejszych. Jego rozwiązanie polega na tym, aby przedstawić na rysunku elementy wycięte i ułożyć z nich kóło. (c)

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Nad Wisłą, nad Wartą

PROGRAM WIELKIEJ WODY



Rozlewiska Warty w rejonie Nowego Miasta

Fot. — H. Kamza

Bez wody niemożliwy jest gospodarczy rozwój kraju, a im jest on szybszy, tym potrzeba wody jest większa. Jej brak odczuwa cała Europa a trudna sytuację pogłębia coraz większe zanieczyszczenie rzek.

Podjęmowane dotychczas działania nie gwarantują zwiększenia zasobów wody w stopniu odpowiadającym przyszłym potrzebom. W roku 1975 zużyliśmy w kraju 2 mld metrów sześciennych wody, w roku 2000 potrzebować jej będziemy około 7 miliardów metrów.

W latach 1952—1955 opracowano i zrealizowano jeden z pierwszych wielkich programów badawczych w Polsce: perspektywiczny zarys gospodarki wodnej. Inwestycje lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie zapewniły jednak rezerw wodnych dzisiaj przydatnych. Trzeba więc podjąć nowe prace.

Jest wielki program. Nazywa się „Wisła”. Ta rzeka stanowi wodny kręgosłup kraju: wraz z do rzekami zaspokaja ponad 55 procent krajowego zapotrzebowania na wodę. Program dotyczy jednak całego systemu wodnego Polski, a więc Odry, Warty, Noteci i ich dorzeczy. Jego uregulowanie uznane zostało w specjalnej uchwale, przyjętej przez XII Plenum KC PZPR za naczelną zadanie.

Umiejętna gospodarka zasobami wody poz woli zgromadzić odpowiednie zapasy. Dotychczas — choć narzekamy na brak wody — ogromne jej ilości, dostarczane przez przepływy rzek, marnują się bezproduktywnie, bo — wyrządzają gospodarce szkody. Na przykład w dolinie konińsko-pyzderskiej, nawiedzanej wylewami Warty co roku nie można wykorzystać rolniczo około 24 000 hektarów użytków. W mokrych latach, kiedy rzeki występują z brzegów, stają się przyczyną nie tylko osobistej tragedii powodzi, ale także miliardowych strat, ponoszonych przez rolnictwo, komunikację, gospodarkę komunalną. Powódź to również beznadziejnie stracone masy wody, które — zgromadzone w zbiornikach retencyjnych — mogłyby stanowić rezerwę na lata suche.

Jeżeli mówimy, że Polska należy w Europie do krajów najmniej zasobnych w wodę, to Wielkopolska jest pod tym względem szczególnie upośledzona. Jeśli mimo to nasz region zyskał miano „ziemi długiego zagłębia”, przypisać to należy wysokiemu poziomowi fachowej wiedzy mieszkańców wsi. Na dłuższą metę jednak ani wiedza ani gospodarskie i organizacyjne talenty nie wystarczą, by podjąć zadanie, jakie stawiane są przyszłemu rolnictwu; potrzebny jest dostatek wody.

W stepowującej Wielkopolsce sprawa ta od lat nurtowała specjalistów wielu dziedzin gospodarczych i dyscyplin naukowych. Przed trzema laty podjęto pierwszą wielką inwestycję — budowę zbiornika retencyjnego, „Jezioro” na Warcie — mającą zasadniczo połączyć stosunki wodne Wielkopolski i Kujaw. Inwestycja ta stała się częścią składową wielkiego programu zagospodarowania zasobów wodnych kraju, a jej inwestorem jest Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

„Jezioro”, które ma być oddane do użytku w roku 1981, będzie pierwszym etapem zaspokajania potrzeb wodnych rolniczych regionów, w 73 procentach bowiem będzie służyć rolnictwu. Jego położenie w górnej części Warty stwarza dogodny warunki rozrzutu wody na środkowy i dolny bieg rzeki oraz przerzut na rzekę Notec. Zbiornik zabezpieczy także przed powodzią; uprawne doliny i położone nad Wartą miasta, jak Poznań czy Śrem; zaopatrzy w wodę rolnictwo, przemysł i gospodarkę komunalną; pozwoli nawodnić

łącznie około 57 000 hektarów w dolinach Warty i jej dopływów. Największy kompleks stanowi tu dolina konińsko-pyzderska oraz dolina kanałów obrzańskich, w której na obszarze 20 000 ha istnieją urządzenia melioracyjne do nawodnień ale nie są w pełni wykorzystane z powodu braku wody.

Obecnie, buduje się w Polsce 13 zbiorników retencyjnych, z których „Jezioro” jest największe. Dla zobrazowania wielkości tego zbiornika warto dodać, że będzie on większy kilkadziesiąt razy powierzchnio i ponad sto razy objętościowo od takich jezior, jak Malta w Poznaniu. W przyszłej 5-lacie planuje się budowę podobnego zbiornika w Wielowsi Klasztornej na Prośnie, w Kaliskiem. Jego pojemność wyniesie 3/4 „Jeziora”.

Za 3 lata, po zakończeniu budowy „Jeziora”, znikną okresy niżówkowe w systemie Warty; poprawia się zatem warunki żeglugowe, choć na niektórych odcinkach rzeki trzeba będzie jeszcze pogłębić dno. Już obecnie prowadzi się prace między Poznaniem a Śremem, a wydobywany z dna rzeki piasek przydatny jest w budownictwie.

Warto dodać, iż na odcinku Warty między Śremem a Nowym Miastem zalegają złoża piasku formierskiego używanego kiedyś dla celów hutniczych. Warto pomyśleć o jego wykorzystaniu. Opodal jest przecież Odlewnia Żelaza w Śremie...

Zadania realizowane przez poznańską ODGW są ogromne bo ogromny jest też teren jej działania: 100 000 km kw., a więc jedna trzecia kraju. Obejmuje zlewnię dolnej Wisły z delta, całą Wartę z Prosną, Notecią i ich dopływami. Na podobnym obszarze działa dyrekcja warszawska, na której spoczywają główne zadania zagospodarowania Wisły. Ale i poznańska ma swój udział w regulowaniu stosunków wodnych w dolnym biegu królowej polskich rzek, od Włocławka do ujścia. Na tym odcinku zbudowane zostaną 4 stopnie wodne: w Ciechocinku, Solcu, Grudziądzu i Piekle. Budowa pierwszego rozpoczęta zostanie już w roku 1979.

Wszystko to stanowi kompleks zadań, wchodzących w skład programu zagospodarowania i wykorzystania zasobów wodnych kraju. Gdyby nie był on realizowany, to w roku 2000, tylko w rejonie Wielkopolski i Kujaw, zabrakłoby około 500 mln metrów sześciennych wody. Aby do tego nie doszło, trzeba — zgodnie z programem — gromadzić w zbiornikach retencyjnych około 15 procent rocznego przepływu rzek. Dotychczas mogą one pomieścić zaledwie 2 procent.

Ujarzmienie rzek wymaga nie tylko wielkiego zaangażowania specjalistów z wielu dyscyplin naukowych lecz także ogromnych nakładów finansowych i środków technicznych. Jeden stopień wodny, spiętrzaający rzekę, kosztuje kilka miliardów złotych; podobnie zbiornik retencyjny.

Realizacja programu Wisła wymaga nakładów, sięgających 500 miliardów złotych. Jest to dla gospodarki wysiłek ogromny, ale konieczny. Dlatego też realizacja programu została rozłożona na lat 20.

Na XII Plenum KC PZPR Edward Gierek powiedział o tym programie: „Mamy przed sobą wielkie zadanie, wymagające znacznych środków materialnych i mobilizacji społecznej, dobrego przygotowania naukowego, technicznego i organizacyjnego. Jest to zadanie na miarę pokoleń, nasz powszechny, ogólnonarodowy, patriotyczny obowiązek”.

ZOFIA DOHNKE

Informatyka na usługach kolei

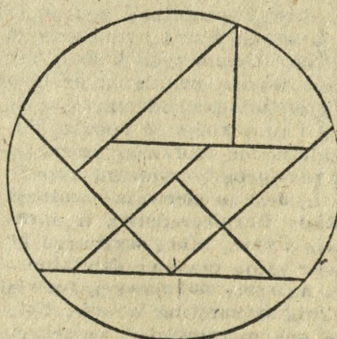
Fachowcy obliczyli, że na każdy wagon towarowy przypada średnio aż 80 procent rozmaitych postojów na załadunku bądź wyładunku, na włączenie go do pociągu, na rozformowanie składu, zmianę trakcji itp. Obliczono również, że przewóz towarów masowych pociągami wahałoby w wymi i marszrutowymi skracając postoje o około 40 procent, o ile zestawimy takie przebiegi przez węzły kolejowe bez konieczności dokonywania przy nich czasochłonných czynności manewrowych. Od dawna przeto unatrywano szanse wykorzystania sporych rezerw w rozszerzaniu przewozów wahałowych. Tyle, że różnie owo było z ich organizacją.

Podstawowym więc zadaniem utworzonego niedawno Centrum Zarządzania Przewozami Wahałowymi przy Dystryktu Głównym PKP jest kontrolowanie przemieszczania się takich pociągów między dyrekcjami okręgowymi kolei. Gdy zauważa się nieprawidłowości, z centrum natychmiast wysyłane są odpowiednie dyspozycje. Działają się — co prawda — jeszcze tradycyjna metoda: telefon, dalekopis i tzw. grafiki, ale wkrótce — dzięki pomocy Centralnego Ośrodka Informatyki i Komunikacji — ma być zastosowany komputer.

Opracowano informatyczny system obserwowania ruchu wahał i początkowo włączono doń wszystkie, wożące węgiel ze śląskich kopalń do Portu Północnego (m. in. przez teren zachodniego okręgu poznańskiego), a także do elektrowni Dolna Odra i Kozienice. Teraz systemem objęte są też przewozy kruszwa, cementu i innych ładunków — również przez Wielkopolskę.

Wykorzystanie informatyki zaczyna przynosić zamierzone rezultaty. Pówtwierdzeniem są coraz krótsze czasy przebiegu wielu tras przez pociągi wahałowe. Nastąpiła też poprawa w zarządzaniu taborami próżnymi, który szybciej trafia w określone miejsca załadunku. (bop.)

Rozwiązywanie zadania logicznego



Z odpowiedzią ministerstwa zapoznaliśmy dyrektora poznańskiego Oddziału „Posteoru”, Krystiana Witaszaka. Oto fragmenty jego wyjaśnień: „Zgodnie z przyjętą i stosowaną w technice zasadą, przekazane do prób modele miały służyć wyciągnięciu wniosków dotyczących właściwych wymiarów i kształtów. Testowane urządzenia spotkały się z pozytywną oceną użytkowników (...). Wszystkie postulaty zostały uwzględnione w jednym egzemplarzu, przesłanym do Komisji Oceny Sprzętu Medycznego. Wraz z ulepszonego modelem przesłaliśmy pismo, w którym wyjaśniamy, z jakich tworzyw oraz jaką metodą przewiduje się wykonanie urządzeń w produkcji”.

Nie jest więc prawdą, że ministerstwo ponownie wystąpiło do „Posteoru” o przygotowanie nowej wersji miski, prawdą jest zaś, że ta nowa wersja od kilku miesięcy znajduje się w ministerstwie. Nie wie lewica, co czyni prawica... Przed dwoma miesiącami pytaliśmy: mo że więc naszą opowieść o cierniowej drodze myśli racjonalizatorskiej w lecznictwie powtórzyć, rozpoczynając od przypomnienia, że w użyciu nie ma tego prostego sprzętu? Tylko gdzie gwarancja, że usłyszawszy rzecz całą w ministerstwie nie poproszą znowu o jej powtórzenie?

Dzisiaj nie zadajemy. Innych pytań, tym razem kierując je wprost do kierownika resortu. (zr)

Kiedy traktor zje konia?

Dokończenie ze str. 4

nych, ale sporo odkupią rolnicy indywidualni, użytkownicy gospodarstw silnych, rozwijowych, gwarantujących racjonalne wykorzystanie wszystkich środków produkcji.

Koncentracja ziemi jest procesem nieuchronnym. Uczyni ona niezbędną pełną mechanizację prac w rolnictwie. Ale

czy starczy traktorów?

Budowa nowego „Ursusa” jest największym obok Huty „Katowice” przedsięwzięciem inwestycyjnym lat siedemdziesiątych. Ciągniki rodziny „Massey-Ferguson-Perkins” mają się stać podstawowym źródłem energetycznym i mechanicznym rolnictwa. Mniejsze i tańsze modele z podstawowymi narzędziami rolniczymi trafić będą przede wszystkim w ręce indywidualnych gospodarzy, wersje silniejsze, wraz ze skomplikowanymi, drogimi ale bardzo wydajnymi maszynami do siewu, ochrony i zbioru roślin, trafią raczej do spółdzielni i kolektiw rolniczych. Wszystkie one mają zapewnić dostateczną „siłę uderzeniową” do uprawy i zbioru roślin w optymalnych terminach agrotechnicznych.

Jaka jest rodzina „Massey-Ferguson-Ursus” i dlaczego wybrano właśnie ten rodzaj ciągników, podejmując decyzję o kupnie licencji? Można mówić o rodzinie, bo program produkcyjny „Ursusa II” przewiduje wytwarzanie 5 podstawowych typów, o mocach od 38 do 75 koni mechanicznych, w 38 odmianach: z kabiną i bez, napedem na jedną lub obie osie, z hydrauliką wynosną dla wszystkich urządzeń rolniczych i transportowych dla których źródłem napędu może być ciągnik, z pełną pneumatyką dla przyczep, na zamówienie — także traktory z klimatyzacją w kabinie i radiem. Ciągniki „MF-Ursus” zużywają będą mniej paliwa i olejów niż wszystkie stosowane obecnie w Polsce typy ciągników, wyższy będzie komfort jazdy dla kierowcy, większa uniwersalność pod względem współpracy z maszynami rolniczymi.

Na decyzji o wyborze takiego a nie innego licencjodawcy zaważył m. in. fakt, że brytyjsko-kanadyjska firma „Massey-Ferguson-Perkins” zagwarantowała sprzedaż tego, co u siebie ma najlepszego i najnowocześniejszego; kontrakt przewiduje natychmiastowe informowanie „Ursusa” o wszystkich udoskonaleniach konstrukcyjnych i technologicznych.

Tak więc podwarszawski „Ursus”, który przez kilkanaście lat ma utrzymywać ścisłe kontakty kooperacyjne z Anglikami i Kanadyjczykami, stanie się największym i najnowocześniejszym kooperantem tego wielonarodowego koncernu.

„MF-Ursus” będzie pod każdym względem

atrakcyjny dla rolników

W tym roku Zakłady Mechaniczne w Ursusie dopiero rozpoczynają montaż pierwszych egzemplarzy licencyjnych ciągników; na razie z części przeważnie importowanych. Jest to model „235”, najmniejszy, o mocy silnika 38 KM, bez kabiny.

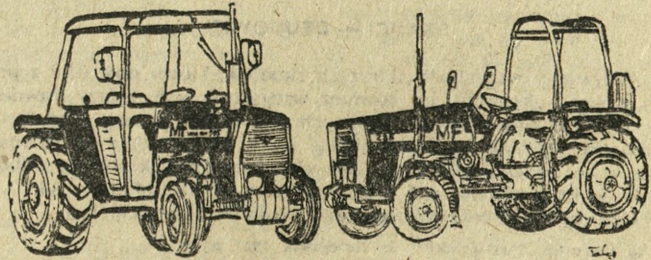
Ile będzie w przyszłości traktorów z Ursusa i za ile?

Orientacyjna cena — 215 000 złotych, zaś program produkcyjny Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego przewiduje, że po roku 1980 produkcja ciągników rodziny „MF-Ursus” wyniesie 75 000 sztuk rocznie. Nadal jednak wytwarzać się będzie ciągniki „Ursus” serii „C”, tak więc łączna produkcja przekroczy 100 000. Polska należeć będzie do największych producentów ciągników rolniczych na świecie. Część traktorów zostanie wyeksportowana, w zamian za import typów w Polsce nie wytwarzanych; na naszym rynku znaleźć się wtedy powinno co najmniej

90 000 ciągników rocznie

Dzisiaj mamy w kraju ogółem 450 000 ciągników. Ogromne przedsięwzięcie produkcyjne, jakim jest rozbudowa „Ursusa”, kosztować nas ma około 50 miliardów złotych i ogarnia swym zasięgiem bez mała cały kraj. W Ursusie produkowane będą silniki i podwozia oraz odbywać się będzie montaż. Natomiast mnóstwo innych elementów polskich „Masiejów” powstanie w blisko 80 wytwórniach należących do Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego. Wiele z nich rozbudowuje się, buduje lub trzeba zbudować — m. in. w Gorzowie, Poznaniu, Ostrowie, Kaliszu, Lesznie.

Aby wysoka jakość była cechą stałą każdego ciągnika, niezbędna będzie jego prawidłowa eksploatacja i konserwacja. Wymaga to nieomal rewolucji w zapleczu remontowym ciągników i maszyn rolniczych, począwszy od wyposażenia warsztatów w narzędzia o systemie całowym do napraw i regulacji angielskich z pochodzenia „MF-Ursusów”, poprzez ka-



talogi części zamiennych i dystrybucję samych części, aż po fachowe przeszkolenie wszystkich, którzy z nowym ciągnikiem mają mieć do czynienia.

Można się spodziewać, że w najbliższych latach nastąpi znacząca zmiana ilościowa w wyposażeniu polskiego rolnictwa w podstawowe narzędzie jego mechanizacji, jakim jest ciągnik. Powierzchnia gruntów ornych przypadających na traktor powinna się zmniejszyć z 30 hektarów (dziś) do około 15 — to jest tyłu, ile przypada na ciągnik we Francji, Danii, Wielkiej Brytanii.

A konie? Mamy ich w przeliczeniu na hektar użytków rolnych najwyższy wskaźnik na świecie! W ubiegłych latach wzrost parku traktorowego o jeden ciągnik powodował spadek pogłowia koni o dwie sztuki. W podobnej proporcji będzie to zjawisko przebiegało zapewne w latach najbliższych. Czyli jeden traktor, „zjada” dwa konie. A jeden koń zjada paszę dla dwóch krów, albo czterech tuczników... Oto i skala wyboru.

TOMASZ TALARCZYK

Rysunki autora

echa naszych publikacji

Mycia głowy ciąg dalszy

Wartykule pt. „Mycie głowy”, zamieszczonej w „Głosie Wielkopolskim” 27 września br., opiliśmy perypetie Haliny Nie derhaus-Zawistowskiej z Warszawy oraz Oddziału w Poznaniu Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „Posteoru”, związane z uruchomieniem produkcji miski do mycia głowy chorego w łóżku.

Przypomnijmy, że takiego sprzętu nie ma w polskich szpitalach. Wykonane w Poznaniu prototypy misek poddano próbom w pięciu warszawskich klinikach, gdzie zostały pozytywnie ocenione, a nieeliczne krytyczne uwagi pozwoliły udoskonalić kształt tego poszukiwanego urządzenia. O tym, że celowe jest doposażenie go do użytku, wypowiedział się Dział Oceny i Normalizacji Centralnego Ośrodka Oceny i Normalizacji, natomiast Komisja Oceny Sprzętu Medycznego, również podległa Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej, stwierdziła, że „nie widzi celowości powszechnego stosowania miski, mimo iż opracowanie to stanowi postęp w sprzęcie szpitalnym”.

Wyrażiliśmy zdziwienie z powodu takiego stanowiska. Po dwóch miesiącach otrzymaliśmy odpowiedź z Departamentu Techniki Medycznej i Farmacji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Niestety — trudno oprzeć się myśli, że wicedyrektor Departamentu, Ryszard Pokrowski, który podpisał list do redakcji, ani nie zna treści przesłanego do ministerstwa artykułu opublikowanego w „Głosie”, ani dokumentów, które wraz z nową wersją miski przez poznański Oddział „Posteoru” zostały przekazane Komisji Oceny Sprzętu Medycznego. W odpowiedzi czytamy bowiem: „Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przywiązuje duże znaczenie do zagadnień wprowadzania sprzętu technicznego, ułatwiającego pracę jednostkom służby zdrowia, zwróciło się do Przedsiębiorstwa „Posteoru” z prośbą o wykonanie prototypu miski, z uwzględnieniem uwag i wniosków dotyczących jej wykonania, zgłoszonych przez jednostki, które w ramach prób użytkowały miskę. Nowy wzór zostanie zbadany i zaopiniowany przez Komisję Oceny Sprzętu Medycznego”.

W „Przeglądzie Zachodnim” o problemach EWG

Trzeci tegoroczny zeszyt dwumiesięcznika „Przegląd Zachodni” poświęcony jest ekonomicznym i społeczno-politycznym problemom krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Są to materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej przed rokiem przez Instytut Interdyscyplinarne Studiów w Lipsku i Instytut Zachodni w Poznaniu, w tym referaty i wystąpienia w dyskusji.

Ponadto czasopismo przynosi tekst przemówienia Jana Wasieckiego p. t. „Na jubileusz 40-lecia pracy naukowej prof. dr. Alfonsa Klafkowskiego”, wygłoszony na uroczystości w dniu 24 kwietnia 1978 r. Zeszyt zamyka artykuł Zygmunta Szuszkiewicza p. t. „Instytut Europy Wschodniej w okresie Republiki Weimarskiej”. (zk)

Sprawy obywateli załatwiane lepiej i szybciej

Jak załatwiane są sprawy obywateli? Na to pytanie dała odpowiedź analiza dokonana przez Komisję Spraw Rad Narodowych Rady Państwa na niedawnym, kolejnym posiedzeniu.

W analizie podkreśla się, że sprawność załatwiania indywidualnych spraw obywateli jest jednym z podstawowych kryteriów pracy administracji. Ocena się, że reforma korzystnie wpłynęła na sprawność działania i styl pracy terenowych organów administracji państwowej. Znalazło to swoje odzwierciedlenie m. in. w skróceniu terminów załatwiania indywidualnych spraw obywateli, w trafności podejmowanych decyzji, w wzroście poziomu kultury urzędniczej przy załatwianiu interesów.

Obserwowanemu postępowi ogólnej sprawności funkcjonowania administracji na szczeblu podstawowym w załatwianiu spraw obywateli, nie towarzyszą jednak w równym stopniu pozytywne zmiany w pracy administracji jednostek gospodarczych. W związku z tym koniecznym jest — jak wskazuje wspomniana komisja — upowszechnianie dobrych doświadczeń administracji do pracy w innych jednostkach, a także w przedsiębiorstwach państwowych i przedsiębiorstwach w miastach i gminach. (PAP)

Zmarł S. Balicki

W nocy z dnia 27 na 28 bm. zmarł w Warszawie, w wieku 69 lat, organizator życia teatralnego w Polsce, krytyk i publicysta Stanisław Witold Balicki. (PAP)

Miliony historycznych dokumentów

Wypowiedź dyrektora Centralnego Archiwum KC PZPR — prof. J. Durko

W połowie grudnia przypadają dwie historyczne rocznice — 30-lecie Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, który powołał do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą oraz 60-lecie Komunistycznej Partii Polski. W wydarzenia te oraz działalność obu partii znalazły odbicie w bogatych zbiorach Centralnego Archiwum KC PZPR. Temat ten omówił dyrektor Centralnego Archiwum prof. Janusz Durko w rozmowie z przedstawicielem PAP red. Bronisławem Trójskim.

Podkreślił on, że Centralne Archiwum ma 368 zespołów i kolekcji dokumentów (około 100 000 teczek), wspomnienia i relacje o łącznej objętości około 22 000 teczek, około 1 800 000 zdjęć — negatywów, około 1 900 000 mikrofilmów oraz ponad 28 000 fotografii. Bardzo poważną część dotyczy KPP, PPR, PPS, a przede wszystkim zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania PZPR.

Archiwum posiada m. in. drukowane sprawozdania z konferencji krajowej SDKPiL oraz z XII Zjazdu PPS-lewicy, pełne sprawozdanie ze Zjazdu Zjednoczeniowego 16 grudnia 1918 r. wymienionych wyżej partii i powołania do życia rewolucyjnej, marksistowskiej partii polskiej klasy robotniczej — Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, która w 1925 r. przyjęła nazwę Komunistycznej Partii Polski.

Niezwykle istotna dla badań dziejów KPP oraz państwowości polskiej jest dokumentacja komunistycznej frakcji poselskiej. Są to stenogramy przemówień, interpelacje i wnioski poselskie składane w Sejmie oraz sprawozdania z wieców organizowanych przez komunistycznych posłów.

Bogata dokumentacja pozostawili poprzednicy PZPR — PPR i PPS. W Centralnym Archiwum oraz w archiwach komitetów wojewódzkich partii przechowywane są dokumenty odzwierciedlające działalność zarówno najwyższych instancji tych partii — zjazdów, kongresów, plenarnych posiedzeń KC PPR i posiedzeń Rady Naczelnej PPS, jak i działalność

komitetów wojewódzkich oraz ogniw terenowych. Wiele materiałów dotyczy kształtowania się jednolitego frontu działania oraz współpracy obu partii robotniczych.

Centralne archiwum gromadzi dokumenty obrazujące działalność PZPR. Istnieje pełna dokumentacja założycielskiego zjazdu PZPR, Kongresu Zjednoczeniowego, który obradował w Warszawie w dniach 15–21 grudnia 1948 r.

Dzieje 30-letniej działalności PZPR we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego znajdują odzwierciedlenie w stenogramach kolejnych zjazdów partii, plenarnych posiedzeń KC oraz dokumentach ogniw partii wszystkich szczebli. Dokumenty te są sukcesywnie przejmowane przez Centralne Archiwum i archiwum komitetów wojewódzkich partii. Stanowią one niezastąpione źródło do badań nad historią ruchu, ukazują bogaty plan dokonań narodu polskiego pod przewodem PZPR oraz historyczne doświadczenia 30-letniego okresu jako upływu od Kongresu Zjednoczeniowego. (PAP)

Konferencja KP Danii

W Kopenhadze zakończyła się konferencja Komunistycznej Partii Danii, na której omówiono wewnętrzną sytuację polityczną, jaka ukształtowała się w kraju po utworzeniu rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli Partii Socjaldemokratycznej i burżuazyjnej partii — Venstre. Przedyskutowano też zadania komunistów w walce przeciwko wielkiemu kapitałowi, o zagwarantowanie żywotnych interesów ludzi pracy.

Zabierający głos w dyskusji delegaci poddali surowej krytyce politykę rządu, sprzeczną z interesami ludzi pracy, wskazywali na konieczność nasilenia walki przeciwko wpływom monopolu, o wycofanie się Danii z EWG i NATO. (PAP)

Międzynarodowy dzień solidarności z narodem palestyńskim

Z okazji międzynarodowego dnia solidarności z narodem palestyńskim, obchodzonego — na mocy uchwały ONZ — 29 listopada, Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki wystosował oświadczenie. Wraz z całym polskim społeczeństwem przesyła arabskiemu narodowi Palestyny braterskie pozdrowienia i wyrazy solidarności w jego walce o słuszną sprawę, słowa serdecznych pozdrowień dla Organizacji Wyzwolenia Palestyny — jedynej prawowitego przedstawiciela narodu palestyńskiego.

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki raz jeszcze zwraca uwagę światowej opinii publicznej na tragedię narodu palestyńskiego, na łamanie praw 2 mln ludzi, wyzutek z domów i ziemi, zmuszonych przez dziesięciolecia do życia w obozach dla uchodźców.

Oświadczenie stwierdza, iż jednostronne, separatystyczne porozumienia częściowe nie zlikwidują źródeł konfliktów na Bliskim Wschodzie.

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki stwierdza, że walka arabskiego narodu palestyńskiego o słuszną sprawę, popierana przez wszystkie postępowe, antyimperialistyczne i miłujące pokój siły świata, zostanie uwieczniona pełnym zwycięstwem. (PAP)

4 mln ton radzieckiej rudy dla Huty „Katowice”

28 bm. w zespole stacji granicznych Żurawica — Medyka — Boguszów wyeksportowano 4-milionową w br. tonę radzieckiej rudy, przeznaczonej dla Huty „Katowice”. Jest to o ponad 1 milion ton więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W dalszym ciągu systematycznie napływają też ze Związku

Radzieckiego transporty maszyn i urządzeń, niezbędnych dla dalszej rozbudowy największego w Polsce kombinatu metalurgicznego. Od początku roku do chwili obecnej nadeszły łącznie 272 wagony wiozące różnego rodzaju elementy do wyposażenia Huty „Katowice”, o łącznej wadze około 3 000 ton. (PAP)

Identyfikacja zwłok ofiar tragedii w gujańskiej dżungli

Specjalna ekipa armii amerykańskiej, zakończyła ostatecznie ewakuację zasytego w gujańskiej dżungli osiedla Jonestown, w którym 18 bm. rozegrał się krwawy dramat. Zwłoki wszystkich ofiar zagłady zostały przetransportowane do bazy lotniczej Dover w stanie Delaware, gdzie przystąpiono natychmiast do ustalania ich tożsamości.

Identyfikacja zwłok jest bardzo żmudna, ponieważ rodziny w większości nie odpowiedziały na apel władz o nadesłanie zdjęć lub kart chorobowych ofiar. Dotychczas z całkowitą

pewnością ustalono nazwiska 40 osób.

Jak pisze „Los Angeles Times” władze mają jednakże nadzieję, że identyfikację ułatwi im petycja z września br., podpisana przez 653 adeptów sekty, w której mieszkańcy gminy domagali się umorzenia dochodzenia, podjętego w związku ze skargą małżeństwa Medlock przeciwko „prorokowi”. Państwo Medlock poinformowali prokuratora Los Angeles, iż Jim Jones groził im śmiercią, jeśli nie sprzedadzą swego domu i nie przekażą całej uzyskanej sumy na potrzeby sekty. (PAP)

Rozbieżne stanowiska Londynu i Dublina wobec koncepcji systemu walutowego

Pierwszym odczuwalnym skutkiem działania Zachodnioeuropejskiego Systemu Walutowego (ESW), który ma wejść w życie 1 stycznia 1979 r. będzie rozdzielenie gospodarcze W. Brytanii i Republiki Irlandii. Dotychczas oba te kraje funkcjonowały w ścisłej symbiozie ekonomicznej i unił monetarnej — funt angielski był obiegowym środkiem płatniczym także na terenie Republiki Irlandii.

Rozmowy premierów obu krajów: Jamesa Callaghana i Jacka Lyncha potwierdziły stanowiska Londynu i Dublina wobec ESW. W Brytanii pozostaje przy swojej koncepcji

niepełnego uczestnictwa w systemie walutowym, zaprojektowanym przez Bonn i popieranym przez Paryż, Irlandia w razie gotowości przystąpienia doń pod warunkiem uzyskania wysokich dotacji, ułatwiających jej gospodarce przystosowanie się do zmiennych warunków działania.

W bliskawicznej rundzie po Europie zachodniej premier Lynch usiłuje uzyskać poparcie dla takiej koncepcji udziału Irlandii w ESW. Oczekuje się, że rozmowy przeprowadzone przez Lyncha w Bonn ostatecznie zadecydują o stronie finansowo-organizacyjnej akcji su Irlandii. (PAP)

Sprawa Cypru

Apel o wznowienie konsultacji

Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie podjęła rezolucję wzywającą obydwie społeczności cypryjskie do niezwłocznego podjęcia konsultacji pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ. Celem tych konsultacji jest wypracowanie przez Cypryjczyków pochodzenia greckiego i tureckiego w sposób niezależny od wpływów zewnętrznych, dróg rozwiązania konfliktu. Jest to pierwsza rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Cypru, która wyznacza pewne ramy czasowe działalności na rzecz pokojowego rozwiązania sytuacji na wyspie. Usłala ona mianowicie, że sekretarz generalny ONZ ma do 30 maja 1979 roku złożyć w tej sprawie sprawozdanie członkom Rady.

Po zapoznaniu się z tym raportem, Rada Bezpieczeństwa ma ponownie podjąć sprawę Cypru w czerwcu 1979 r. (PAP)

Gabinet boliwijski w pełnym składzie

Jak donoszą z La Paz, nowy prezydent Boliwii, gen. David Padilla Arancibia, który doszedł do władzy po bezkrwawym przewrocie wojskowym w ubiegłym tygodniu, mianował w poniedziałek 2 ministrów na wakujące stanowiska w rządzie. M. in. ministrem do spraw polityki gospodarczej został b. prezes Banku Centralnego go Wenceslao Alba. Jest on drugą osobą, obok ministra spraw zagranicznych, osobą cywilną w nowym gabinecie.

Nowy szef państwa mianował również gen. Victora Castillo Suarez, b. attaché wojskowego Boliwii w Waszyngtonie, na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych. (PAP)

Nadal napięta

sytuacja w Nikaragui

Z Managua donoszą, że we wszystkich miastach Nikaragui panuje nadal napięcie. Bojownicy frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino wznowili akcje przeciwko reżimowi Somozy. Agencje prasowe podkreślają trudną sytuację gospodarczą Nikaragui.

Zarówno w kraju, jak i za granicą wywierane są silne presje na dyktatora Somozę, by ustąpił ze stanowiska szefa państwa. (PAP)

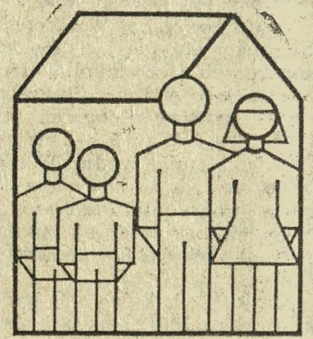
Warto o tym wiedzieć

Jeśli zwierzę uszkodzi... samochód

Największą zimą kierowców — zaraz po zataczających się na jezdni pijakach — po wozach bez oświetlenia — są samopas wypuszczane na drogę zwierzęta: bydło, drób, psy... Stado krów czy owiec na ogół jest z dala widoczne, można więc wyhamować i „przebić się” przez nie — bez szkody dla zwierząt i pojazdu. Również łatwo przewidzieć „kierunek” przemarszu przez jezdnię np. szeregu dostojnie kroczących gęsi. Gorzej, gdy zdarzy się na ślepej pedzająca kura, lub wypadający nagle z pobocza kot lub pies. One też najczęściej (pomijając dziką zwierzynę) wywołują kolizję w za miejskim ruchu drogowym i padają ofiarą braku opieki ze strony właścicieli.

Zdarza się jednak i tak, że rzeczywiście ofiarą w takich przypadkach staje się kierowca zmotoryzowanego pojazdu, i to nawet wówczas, gdy zachowuje w pełni przewidzianą przepisami ostrożność. Doświadczyl tego Bogusław G. pewnego niedzielnego popołudnia. Przejeżdżał przez wieś ze

Wszyscy współdziałamy z rachmistrzem NARODOWEGO SPISU Powszechnego 1978



zgodną z nakazami szybkością 50 kilometrów na godzinę, gdy nagle na jezdnię wyskoczył pies myśliwski. Ostre hamowanie nie uchroniło zwierzęcia od potrącenia przez samochód. Pies przeokazywał i — jak zwykło się określać w relacjach z kolizji w ruchu drogowym — „uciekł z miejsca wypadku”.

Zgromadzeni w pobliżu na przystanku autobusowym, świadkowie widzieli zajście i to, że kierowca nie ponosi żadnej winy za wypadek, a samochód w rezultacie zderzenia miał wgniezione przedni zderzak oraz białe podwozia, pęknięty kłoz migacza i obłożoną lampę reflektora. Znalazł się ktoś, kto wiedział, gdzie mieszka właściciel psa i oferował się, jako świadek podjechał tam razem z Bogusławem G. Okazało się, że pies uciekł właścicielowi z polowania i już przybiegł widać, że uciekał znacznie mniej, aniżeli samochód do domu, a jego pan bez protestów zgodził się na pokrycie wyrządzonych szkód.

Ustalono, że Bogusław G. po dokonaniu napraw przedstawi mu rachunki i wtedy otrzymał pieniądze. Niestety, gdy po dwóch tygodniach upomniał się o zwrot kosztów (rachunek z warsztatów Wojewódzkiej Spółdzielni Motoryzacyjnej opiewał na 140 zł) właściciel psa kategorycznie odmówił, w wypadku. (zk)

Z DAWNYCH SZPALT

ODEZWA

Wydział wykonawczy rady żołnierzy jako generalna komenda V korpusu wydała dzisiaj do żołnierzy Polaków następującą odezwę:

Żołnierze Polacy! Upadł rząd stary pod ciosem rewolucji. I my witamy nowy porządek jako zaranie wolności. Do wolności zupełnie jednakże daleka droga. (...) Baczność Żołnierze! Wzywamy Was jako Wasi zastępcy w poznańskiej radzie żołnierzy, by wszyscy żołnierze Polacy Poznania i Księstwa, których powinność wojskowa się ukończyła, jak jeden mąż stanęli do apelu. Twórzmy oddziały straży bezpieczeństwa. Gdy będzie trzeba, my sami przed bandami opryszków swej ziemi bronąć będziemy! (...) Żołnierze! Czuj duch! Zgłaszajcie się!

Wydział wykonawczy Rady Żołnierzy — A. Twachtmann, Bohdan Hulewicz. Generalna komenda V korpusu — Paluch, Schnettler.

Powyższa odezwa wyszła w porozumieniu i za zgodą Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej.

(„Dziennik Poznański”, 29 listopada 1918 r.)

SKAUCI — DRUHOWIE!

Wzywamy wszystkich starszych skautów, którzy powrócili z pola wojny i obczyzny, jak również wszystkich tych, którzy dawniej w Skauście pracowali a z różnych powodów szeregi skautowe zmuszeni byli opuścić, aby stawili się w sobotę, dnia 30 listopada br. o godz. 8 wieczorem na wiec skautowy, który się odbędzie w Poznaniu na sali „Resursy” przy ul. św. Marcina 68.

Czuwaj! Wincenty Wierzejewski, Henryk Śniegocki (...)

(„Dziennik Poznański”, 29 listopada 1918 r.)

„ZDRADA STANU”

Centrowa „Germania” widocznie zawstydzoną się czuje, że hakatyzm nacjonalistyczny i liberalny ciągłe agituje za zbrojną ochroną „kresów wschodnich”, a ona dotąd w tej sprawie głosu nie zabierała. To też wczoraj usiłuje naprawić ten błąd i poświeca nawet artykuł wstępny, niebezpieczeństwom grozącym Niemcom rzekomo ze strony polskiej. Powtórzywszy znane już dobrze frazesy o inwazji wojsk polskich, przygotowanej się jakoby w Warszawie, specjalnie zwraca uwagę na zwołany na dzień 3 grudnia do Poznania sejm dzielnicowy i apeluje do rządu, żeby poczynił natychmiast stanowcze kroki przeciw temu zamiarowi, który ocenić można tylko, jako jawną „zdradę stanu”.

Argument ze zdradą stanu rzeczywiście udat się „Germanii”. Proponujemy jej, żeby przywołano obecnej rewolucji w Niemczech, którzy, nie pytając nikogo o pozwolenie, obalili za jednym zamachem wszystkie domy panujące, wniosła u prokuratora natychmiast skargę o obrazę majestatu. Trzeba przecież być zawsze logicznym.

(„Dziennik Poznański”, 30 listopada 1918 r.)

sport-sport-sport-sport

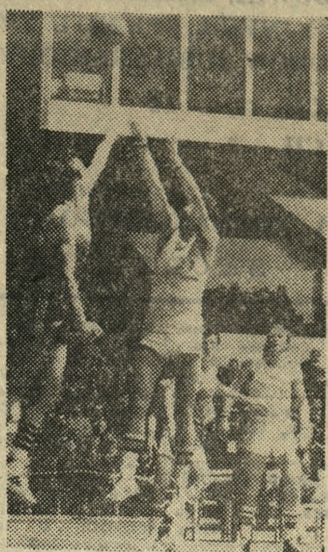
Startuje I liga koszykarzy

Lechowi potrzebna jest pomoc

Rozgrywki ligowe w koszykówce kobiet trwają już półtora miesiąca, natomiast koszykarze I ligi przystąpią do walki o mistrzostwo Polski dopiero w najbliższą niedzielę. W tym sezonie ekstraklasa mężczyzn startuje wyjątkowo późno, co spowodowane zostało tournée kadry narodowej po Brazylii i USA. Jedynym reprezentantem Poznania w I lidze — zespół Lecha w inauguracyjnym pojedynku zmierzy się we własnej sali z beniaminkiem ekstraklasy Turowem z Gorzela.

Do ligowych występów koszykarze Lecha przygotowywali się w tym roku starannie. W sierpniu zespół przebywał na zgrupowaniu kondycyjnym w Ustrzykach Dolnych a na przełomie sierpnia i września trenował na obcoziemnym boisku w Wolsztynie. Drużyna rozegrała blisko 30 spotkań kontrolnych, na które złożyły się towarzyskie mecze z zespołami ZSRR, Węgier i Jugosławii, a także pojedynki w ramach turnieju o Puchar 50-lecia PZKosz.

W składzie zespołu trenowanego przez Wiktora Haglauera nie nastąpiły większe zmiany. Jedynym nowym zawodnikiem jest pozyskany z Olimpii B. Nowak. Oprócz niego trzon zespołu stanowić będą: E. Durejko, E. Kijewski, T. Tybinkowski, R. Glinka, G. Pluciński, W. Maserok, M. Moskwa, Z. Pawełczak, Z. Błaszczak, M. Tyranowski, M. Kosteniak, P. Noculak i P. Wawrzyniak. Z wymienionych zawodników w kilku pierwszych ligowych meczach z powodu kontuzji nie będzie mógł wystąpić Kosteniak.



Z. Błaszczak (w białym stroju w wysoku) oraz E. Durejko (z prawej strony) należący do najsilniejszych punktów drużyny.

Fot. — H. Kamza

Zdawać by się mogło, że drużyna stanowiąca konglomerat rutynowanych graczy z młodzieżą, nie powinna mieć żadnych kłopotów z zajęciem bezpiecznego miejsca w środku tabeli. Rzeczywistość okazała się jednak mniej optymistyczna, gdyż w przeddzień rozpoczęcia ligowych boju, atmosfera w sekcji nie jest najlepsza. Zalatwić trzeba kilka drobnych spraw związanych z warunkami socjalnymi zawodników, których jednak działacze sekcji nie rozważają we własnym gronie, a na pomoc władz klubu — jak twierdzą — nie mogą liczyć.

Zarząd klubu przejawia bowiem wyjątkowo nisko zainteresowanie losami sekcji koszykówki mężczyzn. Przykładem tego może być nie załatwienie sprawy przejścia do Lecha utalentowanego koszykarza Baidonu — L. Olechow skiego. Zawodnik ten trenował już w Poznaniu dwa miesiące i wszystko wskazywało na to, że od nowego sezonu będzie reprezentował barwy Lecha. Tak się jednak nie stało, gdyż klub nie spełnił drobnych zresztą zobowiązań. Gdyby chodziło o pozyskanie nowego piłkarza — mówią działacze koszykówki — kierownictwa klubu z pewnością wykazałoby większą operatywność. Dochodzą również wieści, że przed rozpoczęciem rozgrywek kierownictwo klubu nie zamierza zorganizować spotkania z zespołem, choć w poprzednich sezonach takie zawsze się odbywały i wpływały na drużynę bardzo mobilizująco.

Sprawa nie jest biała, gdyż Lech jest jedynym reprezentantem poznańskiej koszykówki mężczyzn na arenie ogólnopolskiej. Niedługo w tej dyscyplinie Poznań był najsilniejszym ośrodkiem w kraju. Kiedyś w I lidze oprócz Lecha występowały jeszcze zespoły Warty i AZS. Dzisiaj pozostał tylko Lech, i także z tego względu władze sportowe miasta, a przede wszystkim klubu, powinny do problemów, z którymi boryka się sekcja, podchodzić bardziej życzliwie. W przeciwnym razie kibice koszykówki w Poznaniu będą mogli oglądać w przyszłości jedynie pierwszoligowe mecze drużyn żeńskich. (wł)

Porażka koszykarzy w Lexington

W Lexington polscy koszykarze spotkali się z zespołem College Kentucky — mistrzem USA drużyn z college'ów. Polacy przegrali to spotkanie 68:80 (32:43). Najwięcej punktów zdobył dla drużyny polskiej: Mieczysław Młynarski — 22 oraz Leszek Chudeusz — 14. (PAP)

Zwycięstwo koszykarek Spójni

W meczu I ligi koszykówki kobiet, w Warszawie, miejscowy AZS uległ gdańskiej Spójni 64:81 (32:32). Najwięcej punktów dla AZS zdobyły: E. Pleszczyńska — 17 i J. Słoniewska — 14; dla Spójni: K. Zagórska — 18 oraz K. Malfois i A. Michalak po 13. (PAP)

Trudne zadanie polskich rugbyistów

Reprezentacja Polski w rugby, która rozegrała mecz Pucharu FIRA w Barcelonie wygrywając z Hiszpanią, przybyła w poniedziałek wieczorem do francuskiej miejscowości Condom, gdzie dzisiaj zmierzy się z zespołem Francji.

Trener polskiej piętnastki — Ryszard Wiejski powiedział: Moi zawodnicy są po ciężkim meczu i nie pozostanie to napewno bez wpływu na ich postawę w spotkaniu z Francją. Rzadko zdarza się, aby grać dwa trudne mecze z trzynastogodzinną przerwą, której część przeznaczona była przecież na podróż. Nie oznacza to, że rezygnujemy z walki, ale szanse na pewno są mniejsze niż w Barcelonie. (PAP)

Piłkarze reprezentacji olimpijskiej wyjadą do Grecji

Zakończył się ligowy sezon polskich piłkarzy. Nie oznacza to jednak wcale, że czelowi zawodnicy będą mieli przerwy. 16 najlepszych piłkarzy zostało powołanych do kadry olimpijskiej, która w dniach 1-8 grudnia rozegra w Grecji trzy mecze.

Trener Edmund Zientara powołał do kadry olimpijskiej następujących piłkarzy: bramkarze: Stanisław Burzyński (Widzew Łódź) i Józef Młynarczyk (Odra Opole), obrońcy: Józef Adamiec, Roman Wojciech (oba Odra Opole), Edward Zajączak (Stal Mielec), Adam Topolski (Legia Warszawa), Rudolf Wojtowicz (Szombierki Bytom), rozgrywający i napastnicy: Wiesław Korek, Wojciech Tyc (oba Odra Opole), Henryk Miłobędzki (KS), Emil Szymura, Edward Socha (oba Górnik Zabrze), Eugeniusz Nagiel, Roman Ogaza (oba Szombierki), Włodzisław Ciolek (Stal Mielec) i Tadeusz Malinowicz (Ruch Chorzów).

Szesnaście kadrowców zbierze się 28 bm. w Warszawie, a następnie wyjadą na tournée. Polscy piłkarze na greckich boiskach rozegrają mecze z ligowymi zespołami tego kraju, w tym m. in. z drużyną Kastoria — trenowaną obecnie przez Kazimierza Górskiego.

Reprezentacja Polski w eliminacjach olimpijskich natrafiła na bardzo silne zespoły Węgier,

CSRS, Rumunii i Bułgarii. Polscy piłkarze zostali rozstawieni w grupie I, wystąpią więc dopiero w drugiej rundzie eliminacji. Nie wiadomo jeszcze z kim i w jakich terminach przyjdzie polskim piłkarzom grać. Dla kadry olimpijskiej grudniowy wyjazd do Grecji będzie pierwszym testem przed eliminacjami.

Nie ma w kadrze m. in. piłkarzy Wisły Kraków i Śląska Wrocław. Szkoleniowcy PZPN wyszli z założenia, że zawodnikom Wisły na pewno przyda się odpoczynek po meczowym sezonie i trudnych meczach Pucharu Europy z FC Bruegge i Zbrojovką Brno. Piłkarze Śląska czeka natomiast rewanżowy mecz pucharu UEFA z Borussia Mönchengladbach. Nie ma też w kadrze Stefana Majewskiego, którego sprawa zmiany barw klubowych czeka jeszcze na wyjaśnienie.

★ Piłkarze ekstraklasy rozpoczną wiosenną rundę rozgrywek 4 marca 1979 r., a zakończą ją — 10 czerwca. II liga zainauguruje rewanżową rundę 18 marca, a zakończy 17 czerwca. Ustalono, że półfinałowe pojedynki Pucharu Polski odbędą się 28 marca, natomiast finał — 9 maja.

Znany jest także termin rozpoczęcia rozgrywek sezonu 1979/80. Ekstraklasa wystartuje 29 lipca, a II liga — 5 sierpnia. (PAP)

Kiedy w ubiegłym roku tylko niebawem pojechał (defekty motorów) w łódzkiej eliminacji pozbawił motocyklistów wyścigowych poznańskiej Unii tytułu drużynowego mistrza Polski, zarówno działacze jak i zawodnicy klubu wyznaczali sobie cel na następny rok. Był nim oczywiście tytuł mistrzowski. Po wcześniejszych intensywnych przygotowaniach kondycyjno-technicznych, zawodnicy Unii w każdej z ośmiu rozegranych w bieżącym roku eliminacji zajmowali czołowe lokaty, co dało im wreszcie upragniony tytuł najlepszego krajowego zespołu.

Wywalczony on został po raz pierwszy w ponad pięćdziesięcioletniej historii klubu, a sukces był tym większy, że osiągnięty został bez udziału asa klubowego Motoklubu — Ryszarda Mankiewicza, który w tym czasie startował na torach zagranicznych, reprezentując barwy narodowe. Pod jego nie

Dwa tytuły mistrzów Polski motocyklistów poznańskiej Unii

obecność liderem poznaniaków był Henryk Synoracki, który zdobywając punkty dla drużyny zapewnił sobie także tytuł indywidualnego mistrza Polski w klasie 125 cm. Zawodnik ten już w ubiegłym roku znalazł się na drugim miejscu w krajowym rankingu, a obecny sukces zawiązuje rzadkiej umiejętności łączenia dobrej techniczno-taktycznej jazdy z wysokimi uzdolnieniami mechanicznymi. H. Synoracki w tegorocznych wyścigach miał w swoim koledze klubowym Edwardzie Stachowskim groźnego rywala do tytułu mistrzowskiego, jednak pechowy upadek i kontuzja nogi wyeliminowała sześciokrotnego mistrza Polski ze sportowej ry-

Szczypiorniści Grunwaldu znają rywali w półfinałach PP

Pełnym sukcesem szczypiornistów poznańskiego Grunwaldu zakończył się ich wyjazd do Gorzowa, gdzie wraz z zespołami opolskiej Gwardii, kieleckiej Korony i gorzowskiego AZS startowali w ćwierćfinałach Pucharu Polski. Po trzydniowym turnieju wojsko im okazało się jedyną drużyną, która nie poniosła porażki. Poznaniacy zwyciężając Koronę 30:25 (15:11), AZS 25:21 (14:12) i remi-

Szabliści Konina wyeliminowani z Pucharu Polski

Wczoraj w Koninie rozegrano kolejny mecz o Puchar Polski w szabli, w którym zmierzyły się drużyny: Zagłębia Konin, Zagłębia Sosnowiec i GKS Katowice. Zespoły walczyły w swych najsilniejszych składach. Pojedynki były zacięte, a zawodnicy wykazali dobre przygotowanie do pucharowych spotkań.

Oto wyniki walk: Zagłębie Konin pokonało Zagłębie Sosnowiec 9:7, GKS zremisowało z Zagłębiem Sosnowiec 8:8 wygrywając pojedynek jednym

trafieniem z Gwardią 24:24 (9:12) zapewnił sobie (wraz z Gwardią) miejsce w półfinałach PP, które rozegrane zostaną w dniach 8-10 grudnia (miejscą gier dopiero ustali ZPRWP). Poznaniacy w półfinale spotkają się z zespołami wrocławskiego Śląska, kieleckiej Stali i łódzkiej Polonii. Drugą grupę półfinałową tworzą drużyny krakowskiego Hutnika, opolskiej Gwardii, płockiej Wisły i elbląskiej Olimpii. (kar)

trafieniem a Zagłębie Konin zremisowało z GKS 8:8 przegrywając 6 trafieniami. Tym samym zwycięstwo odnieśli szabliści z Katowic przed drużyną z Konina i Sosnowca. Jednocześnie, na zakończenie meczu wręczono Tadeuszowi Pigule i Andrzejowi Kostrze wie trzecie i czwarte kółko olimpijskie. Trzecie kółko olimpijskie wręczono drużynie mistrza juniorów w szabli, w składzie: Andrzej Mirkiewicz, Krzysztof Ryszewski, Mirosław Rajczyk, Edward Cygan i Piotr Łuczak. (woj.)

ków ścigających się na torach utwardzonych znajdowali się motocrossowcy Unii. Kiedy przed dwoma laty postanowiono w Motoklubie założyć tę sekcję, nikt z zainteresowanych nie przypuszczał, że w tak krótkim czasie znacznie ona osiąga sukcesy liczące się w skali krajowej. Poznaniacy startujący w strefie północno-zachodniej zdobyli w niej pierwsze miejsce (na sześć zgłoszonych zespołów), a Marcin Rzętkowski w dobrym stylu wywalczył tytuły mistrza strefy w klasach 125 cm i 250 cm. Dalo to mu w ogólnopolskiej punktacji wysokie drugie miejsce w kategorii 125 cm. We wspomnianych osiągnięciach olbrzymi udział miał były zawodnik, a obecnie trener motocrossowców — Wiktor Firlik, który pracuje w jedynym w Polsce klubie nie mającym własnego toru crossowego z prawdziwego zdarzenia. (kar)

P I N I E
O L E M I K I
O P O W I E D Z I

Ideały

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić” felieton zatytułowany „Ideały” spotkał się z żywym zainteresowaniem czytelników. Wyrazem tego były przysłane do redakcji listy. Zamieszczamy fragmenty najciekawszych wypowiedzi, dziękując jednocześnie wszystkim uczestnikom tej korespondencyjnej dyskusji.

Wniosłe ideały przyswiecały całemu naszemu narodowi, kiedy trzeba było walczyć o niepodległość Ojczyzny. Pamiętając o nich i teraz, pracą trzeba znów tworzyć to wszystko, co pozwoli nam żyć na coraz wyższym poziomie. Wiele zależy od wartości moralnych, od uczciwości w wykonywaniu każdej roboty. Felieton ukazuje różne, niekiedy sprzeczne, pojmowanie ideałów. Moim zdaniem racja jest po stronie Pawła, który stwierdził, że bez ideałów i romantyzmu nie zbudowano by tak wiele w naszym kraju. Program narodu może być zrealizowany wyłącznie przez ludzi rozumiejących, że wszystko, co się robi, służy całemu społeczeństwu w socjalistycznym rozwoju. Chodzi nam o ideały służące ogólnemu dobru, Ojczyźnie doświadczonych historią. Dążenie do spełnienia się szczytnych ideałów powinno być naszym hasłem dnia powszedniego. (3520)

ZOFIA KULZA
Poznań

Z mojego szkolnego sztabu bucha zapamiętałem następującą maksymę:

Nie ten bogaty, kto kapie od złota
Ani ten, który zwiedził pół świata,
Niedługo grudką złota
Są inne skarby,
niech ku nim duch wzłata.

Na pozór patetyczna to i sentymentalna sentencja. Gdy jednak skonfrontowałem ją z otaczającą mnie rzeczywistością, posmutniałem nieco. Patrząc na wielu moich znajomych, kolegów, zauważyłem, że ci sami ludzie, z którymi toczyliśmy przed laty pełne pasji dyskusje o pracy, szczęściu, światopoglądzie i innych ważnych sprawach — zmienili się bardzo. Nie spełnili i nie zamierzają realizować tych młodzieńczych ideałów. Czy życie przewróciło im te wartości? W wielu przypadkach — zdecydowanie nie! Leż ich energia życiowa została skierowana na pomaganie dobru. „Mieć więcej” — to jest hasło, które w towarzyskich rozmowach przedstawia inne sprawy. Nie chce potępić przez to dążenia ludzi do wygodniejszego życia, do lepszego mieszkania (ale niech w nim będzie książka), do kupna samochodu (lecz służącego jako środek poznania kraju, świata) i przede wszystkim — nie za wszelką cenę, za cenę izolacji, bez miejsca na refleksję.

Myślę, że mimo wszystko nasza słowiańska dusza zachowuje wciąż dużo romantycznych cech. Zgadza się, że te idealistyczne, romantyczne porwy odegrały ważną rolę w historii naszej, i w teraźniejszości, wpływać również będą na naszą przyszłość. (3554)

J. B.
Poznań

Autor felietonu pytał: czy potrzebne są nam wielkie i mądre słowa? czy to wstyd wierzyć w ideały? Uważam, że bardzo nam potrzeba porównujących idei, wielkich, ambitnych programów. Nie po winniśmy wstydić się romantyzmu. Niektórzy powiadają, że entuzjastyczne uniesienia już minęły, że to było kiedyś potrzebne, a teraz liczą się konkretne (taką postawę prezentował jeden z uczestników dyskusji w „Ideałach”), lecz to na prawdę za mało! Bez głębokiego przekonania, że stać nas na znacznie więcej, że wszystko od nas samych zależy, trudno radzić sobie z doraźnymi przeciwnościami. U kogoś duch słaby, to i ciało wątłe — mówili nasi przodkowie. Ja uważam, że zwłaszcza w wychowaniu młodego pokolenia trzeba o tym pamiętać. (3565)

A. WOLSKA
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 66-503, Poznań.

W WOLNĄ SOBOTĘ - 2 GRUDNIA

WSZYSTKIE SKLEPY WPHW W POZNANIU

BĘDĄ OTWARTE

ZAPRASZAMY DO ZAKUPU:

ODZIEŻY, ARTYKUŁÓW DZIEWIARSKICH, POŃCZOSZNICTWA TKANIN, OBUWIA, GALANTERII SKÓRZANEJ, ARTYKUŁÓW DEKORACYJNYCH, MEBLI, ODBIÓRNIKÓW RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH, SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO, ZABAWEK, SPRZĘTU SPORTOWEGO, ARTYKUŁÓW, PAPIERNICZYCH, WYROBÓW JUBILERSKICH I FOTOOPTYCZNYCH.

- SKLEPY I ZAKŁADY USŁUGOWE OTWARTE BĘDĄ W GODZINACH 10 — 18
- SKLEPY ZLOKALIZOWANE W CENTRUM HANDLOWYM W GODZINACH 9 — 19
- KIERMASZE W HALACH MTP NR 8 i 21 OD 10 — 18
- CZYNNE BĘDĄ RÓWNIEŻ SKLEPY NA TERENIE WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

3973-K1

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

praca

Palec potrzebny. Ogrodnictwo, Nita, Baranowo, Poznańska 2, trasa E-8 naprzeciw, ul. Rynekowej. 75070g

Przyjmę pracę chałupniczą łącznie z szyciem. Os. Jagiellońskie 5 m. 14. 73549g

Kaletnika i ucznia/nicę do pracowni torebek przyjmę. Podolska 13 (Sołacz). 73637g

Przyjmę szycie do domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73682g.

nauka

Korepetycje z matematyki. Ki, tel. 630-05 Kozłowski. 75079g

Asystent UAM — korepetycje chemii, ul. Wrońska 2/3 m. 7. Łapucha. 73631g

Francuskiego — lekcje tłumaczenia, tel. 748-22. Ziemiańska. 73570g

kupno

Plaszcz skórzany damski czarny lub zielony kupię. tel. 673-452. 75894g

Pianino do ćwiczeń kupię. Buk, tel. 168. 1629p

Kasę pancerną małą kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 79168g.

Urządzenie warsztatu wul kanizacyjnego kupię. Chlebowa 14, tel. 709-00. 75316g

Kupię taksometr. Nad Wierzbakim 34 m. 8. godz. 16-17. 73449g

Tokarkę do 1 metra — czenia kupię. tel. 732-97. 73557g

sprzedaż

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 72254g

Matecznik chryzantem wielkokwiatowych sprzedam. Kluczyński Śmigiel, Plac Rozstrzelanych 28. 1630p

Alcesy lecznicze, wysyła Kluz 62-080 Tarnowo Podgórne, ul. Piaskowa 6. 1526p

Zestaw wypoczynkowy (NRD) sprzedam. Świerczewskiego 99 m. 2. 75810g

Wózek głęboki ze spacerówką oraz kojec sprzedam, ul. Krzyżowa 5 m. 2. 76183g

Palme ozdobna, średniej wielkości pilnie sprzedam, tel. 633-93. 76175g

samochody

Samochód Mercedes 230, rocznik 1972 sprzedam tel. 67-93-88. 74058g

Sprzedam Warszawę Combi w bardzo dobrym stanie, silnik na gwarancji. Stanisław Gasik Września, ul. Elbińska 1. 1624p

lokale

Zamienię M-6, Winogrady, 4 pokoje, telefon, balkon — na podobne śródmieście lub M-5. Oferty: tel. 653-57. 72646g

M-5, Os. Lecha — zamienię na dwa mieszkania oddzielne z c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72638g.

Samotna, kulturalna pani, członek SM, wynajmie samodzielny pokój (kawalerkę). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72727g.

Cudzoziemka pilnie poszukuje komfortowego pokoju lub mieszkania do czerwca. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75796g.

Poszukuję do wynajęcia mieszkania lub pokoju, chętnie pustego z umeblowaniem kuchni i łazienki. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74796g.

Warszawa — pokój ciemna kuchnia wszystkie wygody zamienię na Poznań, telefon 28-12-14. 7742-K1

Małżeństwo bezdzietne poszukuje umeblowanego pokoju z kuchnią. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74308g.

Spółdzielcze M-4 (typ NRD, C.O., gaz) w Katowicach — Giszowcu zamienię na podobne w Szamotułach lub Poznaniu. Listy: „10495” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 2690-K2

Warszawa M-2, zamienię na M-3 Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72731g.

Warsztatowe pomieszczenie oddam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74533g.

Garaż oddam. Rzezańska 1 (Zegrze). 74534g

Zamienię kawalerkę z widną kuchnią, nowe budownictwo, 26 m², 1 piętro, Grunwald 19 dla 72731g.

Oddam w dzierżawę 3 pokoje z kuchnią w starym budownictwie na dłuższy okres, płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74570g.

Przyjmę na pokój dwuosobowy, ul. Boczkowska 17. 74580g

Wydzierżawię 2 lokale z prązem hydraulicznym 63 t i duży garaż na warsztat produkcyjny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74602g.

Zamienię M-6, Dolny Taras Rataj na M-6 lub M-5 i M-2 Górny Taras Rataj. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74611g.

Poszukuję M-2 nowe budownictwo, płatne kwartalnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74625g.

Kupię małą wille (względnie piętrową) na Grunwaldzie. Dysponuję mieszkaniem M-4 i M-5. tel. 923-38 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73829g.

Wydzierżawię lub kupię 0,5 ha ziemi w Pniewach lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73425g.

Sprzedam dom w Poznaniu w rozliczeniu mieszkaniowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73444g.

Sprzedam dom w Rawiczu — Rynek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73466g.

Dom jednorodzinny (segment) 109 m², garaż zamienię na mieszkanie własnościowe M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73590g.

Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną 1400 m² — przedmieście Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73593g.

Niebywała okazja! Zamienię wille w Poznaniu, dwurodzinną z ogrodem, garażem całociepłą nadającą się na każdy przemysł na mieszkanie własnościowe M-4, także w Poznaniu, tel. 633-93. 76176g

Sprzedam bardzo tanio pół domu bliźniaczego w Szamotułach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75422g.

Wille z ziemią do 0,5 ha ewentualnie szklarniami kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74786g.

Kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74327g.

Działkę 1600 m² z domem i pomieszczeniem na rze młodo sprzedam. Os. Plewiska, Zielińska 21, godz. 76145g

Sprzedam dom z ogrodem 0,5 ha i zabudowania gospodarcze, stare budownictwo. M. Lemańska, Zemska 6, 64-350 Granowo. 72800g

Sprzedam działkę budowlaną 360 m² — uzbrojona, pozwolenie budowy. Tel. 749-07, godz. 18-19. 72689g

Sprzedam działkę budowlaną 300 m² w Chomicach, 15 km od Poznania. Tel. 632-61. 72438g

Sprzedam działkę budowlaną 230 m² w rejonie ul. Ścinawskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72582g.

Sprzedam dom czynszowy, centrum Poznania, do zamiany mieszkanie właściciela. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73599g.

Kupię domek z ogródkiem w okolicy Mosiny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73474g.

Kupię działkę budowlaną w Buku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72852g.

Działkę budowlaną 355 m² Poznań — Winogrady zamienię na rekreacyjną nad jeziorem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72944g.

Sprzedam 0,5 ha sadu z prawem zabudowy w Szczepankowie Koło Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72957g.

Zamienię na samochód lub sprzedam dwie działki budowlane w Plewiskach po 350 m². Władność: P-4, ul. Św. Antoniego 19a. 72992g

Buk — sprzedam dom z ogrodem 1520 m² wolne mieszkanie, prawo zabudowy pod ogrodnictwo, ul. Poznańska 9. 73275g

Sprzedam dom piętrowy w Środzie Wlkp. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73244g.

Sprzedam dom z ogrodem 1494 m² wolnym mieszkaniem. Informacje: R. Wisniewski, Rogoźno, Kościuski 28. 73415g

Sprzedam okazjnie dom jednorodzinny Koźmin Wlkp., ul. Cieszyńskiego 18. E. Idkowiak. 73417g

Wydzierżawię lub kupię 0,5 ha ziemi w Pniewach lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73425g.

Sprzedam dom w Poznaniu w rozliczeniu mieszkaniowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73444g.

Sprzedam dom w Rawiczu — Rynek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73466g.

Dom jednorodzinny (segment) 109 m², garaż zamienię na mieszkanie własnościowe M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73590g.

Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną 1400 m² — przedmieście Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73593g.

Niebywała okazja! Zamienię wille w Poznaniu, dwurodzinną z ogrodem, garażem całociepłą nadającą się na każdy przemysł na mieszkanie własnościowe M-4, także w Poznaniu, tel. 633-93. 76176g

Sprzedam bardzo tanio pół domu bliźniaczego w Szamotułach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75422g.

Wille z ziemią do 0,5 ha ewentualnie szklarniami kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74786g.

Kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74327g.

Działkę 1600 m² z domem i pomieszczeniem na rze młodo sprzedam. Os. Plewiska, Zielińska 21, godz. 76145g

Dom w Poznaniu w pierwszorzędnym punkcie handlowym, może być wolne mieszkanie i pomieszczenie na cichy przemysł z powodu podwyższenia wieku korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74257g.

Sprzedam dwie nowe szklarnie po 33x9 m z wygodami i działką w mieście Zary ul. Serbska 31. 1623p

Wille po lekarzu (wolna) ogród, centrum Krotoszy na Wlkp. — sprzedam. Krotoszyń, tel. 29-50, Bydgoszcz, tel. 605162. 2744-K2

zguby

Zaginęła karta rejestracyjna samochodu nr rej. B-ZC-55 na nazwisko H. lina Wolniowicz. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem, ul. Grunwaldzka 107 m. 1. 76274g

różne

Poszukuję żołnierzy batalionu Obrony Narodowej „Jarcin” września 1938 roku mogących potwierdzić udział jako łącznika Bronisława Nowaka. 02-388 Warszawa, Opatowska 7 m. 18. 74045g

Malowanie, tapetowanie, krótkie terminy. T. Smen, tel. 468-83. 74749g

Cyklinowanie, tel. 204-700 Łagódzki. 76150g

Cyklinowanie. Zakrzewski, tel. 615-66. 75324g

Uwaga! Przyjmuję jeszcze na pierwsze półrocze 1979 roku zamówienia na wykonanie nagrobków z granitu oraz łaski. No waczek, Zbąszyń, ul. Czerwonej Armii 3, tel. 219. 73269g

Uwaga! Zakład nr 148 Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy — uszczelnia okna taśmą aluminiową. Obniżona cena. Dziłowski Os. Ruska 105, tel. 333-722. 73308g

Przyjmę akwizycję, posiadacz odbiorców branży odzieżowej, obuwniczej, motoryzacyjnej 1001 drobiazgów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73436g.

Zakład Usługowy wykonuje instalacje wod. i c.o. w szybkim terminie. H. Jankowski, RSZ i Zb. Poznań, ul. Szczepańska 1, tel. 432-65, wew. 16. 73483g

Zakład Murarski Kotłarni Szeszew, Kościńska 72 przyjmuję zlecenia na roboty tynkarskie oraz wszelkie roboty wewnętrzne. Czynny od godz. 17. 73697g

Anteny telewizyjne, radiowe UKF zakłada Piłscher, Poznań ul. Strzelecka 19a m. 2. 76011g

Garaż wydzierżawię lub kupię w rejonie Libelta, Nowowiejskiego, Stalina-gradzkiej, tel. 590-45. 597-69 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76169g.

Cyklinowanie lakierowanie parkietów, Witoń, tel. 67-13-68. 74314g

Ekspresowe szycie spodni poleca Tadeusz Marcinkowski, Dębowa 35 m. 2 (Dębica). 75229g

Wykonuję prace wod.-kan., gaz, c.o., tel. 478-14 Starosta. 74436g

Części motoryzacyjne, wózki składaki poleca Łukasewski, Os. Czecha 5A. 74162g

Naprawa łodzi. Telefon: 33-16-07; 133-238 Hajdrych. 74023g

Lisy — czapki, kołnierze futrzane odświeżam. Michałowska, Poznań, Czerwonej Armii 37 Zakład czynny godz. 11.30-18. 74001g

Przewoży specjalność przeprowadzki, planina wykonuje Kamiński, tel. 436-31. 73752g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 71945g

Automobilist! Okretowym, bezkonkurencyjnym, antykorozyjnym farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi pedzlem konserwujemy podwozia. Malowanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba warta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej kilkunastowiskowej lakierni. Poznań — Morasko, Nędzyski. 75814g

matrymonialne

Kawaler 24-letni, wykształcenie i wzrost średni, samochód pozna panią z mieszkaniem, najchętniej w okolicy Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74343g.

Samotny po 50, z wyższym wykształceniem, pozna przystojną panią, odpowiednią wiekiem i wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73855g.

Wdowa miłego usposobienia z mieszkaniem, ogródkiem, oszczędnościową pozna miłego pana do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74431g.

Samotny 78-letni z mieszkaniem pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74502g.

Emerytka pozna pana do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74519g.

Samotna panna 54-letnia, niezależna, posiadająca M-2 nowym budownictwie Poznaniu pozna wdowca do lat 62 wzrost 175 bez mieszkania, nabożny. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74599g.

Magister posiadająca wille, samochód poślubi kawalera po trzydziestce, studiach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74609g.

Nauczycielka, materialnie niezależna, wyższe wykształcenie, panna 35-letnia pozna kulturalnego pana, także wdowca z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74389g.

Pana stanu wolnego, powyżej 47 lat i 170 cm wzrostu o miłej powierzchowności i ciekawej osobowości pozna ładna, kulturalna, przystojna pani. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74589g.

Bezdzietna, niezależna, 62-letnia, mieszkaniem, panna poślubi pana do lat 64. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1631p.

Wdowa 55-letnia z mieszkaniem pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73302g.

Panna technik, zgrabna, materialnie niezależna, pozna odpowiedniego pana w wieku 30-38 lat w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73691g.

pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO — Kierownictwo Grupy Robót w Lesznie, ul. Okrężna 3, zatrudni zaraz:

- elektryków
- monterów instalacji wod.-kan. i c.o.
- spawaczy gazowych i uniwersalnych
- pomocników elektryków i monterów wod.-kan. i c.o.
- kierowników robót branży sanitarnej i elektrycznej.
- kierownika KGR — wymagane wykształcenie — techniczne
- uczniów do nauki zawodu elektryka i monterów inst. sanitarnej

Wymienionym pracownikom gwarantujemy zatrudnienie na budowach położonych w pobliżu miejsca zamieszkania.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje: KGR - PRIMBR II — Leszno, ul. Okrężna 3, tel. 28-60 w 83; lub Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa Instalacyjno - Montażyowego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01. 3928-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE „CENTRA” Poznań, ul. Gdynska 31/33 zatrudnia zaraz niżej wymienionych pracowników:

- KOBIECY do produkcji ogniw i baterii
- MEŹCZYZN do produkcji akumulatorów
- MEŹCZYZN do transportu wewnętrznych
- KOBIECY na stanowisko łazienne
- MEŹCZYZN na stanowisko ślusarza
- MEŹCZYZN do straży przemysłowej

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Dziale Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Gdynska 31/33, pok. 116, telefon 786-455. 3832-K1

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Zinstal” Odcinek Robót nr 6 w Lesznie zatrudni pracowników na n/w stanowiska:

- z-ca KIEROWNIKA Odcinka d/s produkcji
- KIEROWNIKA ROBÓT

Kandydaci na w/w stanowiska winni posiadać wykształcenie wyższe lub średnie budowlane o specjalności: instalacje sanitarne przemysłowe + staż pracy.

Wynagrodzenie za pracę wg Układu Zb. Pracowników Budownictwa — do uzgodnienia na miejscu.

Od kandydatów na w/w stanowiska wymagane są uprawnienia zgodnie z Zarządzeniem Ministra Budownictwa z dnia 23. 12. 1974 r.

Szczegółowe informacje w siedzibie Odcinka Robót nr 6 w Lesznie, ul. Zacisze 10, telefon 79-39. 2710-K2

DYREKCJA INSTYTUTU GINEKOLOGII i POŁOŻNICTWA AM w Poznaniu, ul. Polna 33 — zatrudni natychmiast:

1. KIEROWNIKA MAGAZYNÓW
2. PALACZY C. O. i POMOCNIKÓW PALACZY C. O.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Jackowskiego 41a. 3873-K1



Czterodrzwiowa limuzyna RENAULT 14 TL

opływowa linia nadwozia
niewielkie wymiary
duża zwrotność — oraz
bardzo miękkie zawieszenie

— preferują ten samochód w ruchu miejskim

Parametry techniczne:

- pojemność silnika: 1218 cc
- moc: 57 KM
- max prędkość: 143 km/godz.

ZUŻYCIE PALIWA:

- 6,4 l/100 km przy szybkości 90 km/godz.
- 8,9 l/100 km przy szybkości 120 km/godz.
- 9,1 l/100 km w mieście

RENAULT 14 TL

charakteryzuje się dodatkowo wzmocnionym samonośnym nadwoziem stalowym. Konstrukcja części przedniej i tylnej daje możliwość progresywnego odkształcania w przypadku zderzenia.

DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

SOBOTA, 2 GRUDNIA BR.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

— W. P. H. W.

ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

— P. P. Polmozbyt,

ul. Wojciechowskiego 3 — tel. 205-411, godz. 9-17
(przy Obornickiej)

USŁUGI FRYZJERSKIE

— Czynne wszystkie zakłady

USŁUGI POGRZEBOWE

— Spółdzielnia UNIVERSUM

ul. Wielka 8 — tel. 589-64, godz. 10-18

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA BR.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

— ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

— ul. Wojciechowskiego 3 — tel. 205-411, godz. 9-17

USŁUGI FRYZJERSKIE

— Hotele: Merkury, Polonez, Lech — Dom

Usług, ul. Czerwonej Armii 52-56 — godz. 9-13

— Dworzec Główny — godz. 6-13

USŁUGI POGRZEBOWE

— ul. Wielka 3 — tel. 589-64, godz. 10-18

3977-K1

praca

Pracownik w zawodzie de-
karskim i blacharskim
zatrudni, tel. 20-73-78 po
godz. 18. 73754g

Pracownik 47-letnia podejmie
prace w prywatnym rze-
źniczym, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Pracownik z wykształceniem swe-
row lub inną pracę cha-
rakterystyczną, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
74014g.

Korepetycje z matematy-
ki udzielam, Lewicki, tel.
448-10 po godz. 17. 73778g

Studentki uczą angielskiego,
Majewska, tel.
41-10-40 wieczorem. 74193g

Gitarę lub akordeon —
udzielię lekcji gry. Szal-
kowski, Małkowskiego 14 m.
5. 74084g

Kupię PeKaO kupię tel.
33-21-75, po godz. 16. 76329g

Kupię blok cylindrowy,
Syreny 104, tel. 33-36-78. 74741g

Maszyny stolarskie kupię,
Pleszew, tel. 219-17. 74790g

Kupię przedwojenne me-
ble, wszelkie starocię,
obraz, porcelanę, zegar
także uszkodzone. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74941g.

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Wannę łazienkową 1 m,
kupię tel. 87-18-96. 74064g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

Kupię maszynę do szy-
cia „Singer”, okragie
czółenko, tylko w dob-
rym stanie, tel. 559-08. 73742g

komunikat

WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁEK”

dot. Gry z 26. XI 1978 r.

Wygrane w I losowaniu

II stopnia po zł. 10.654,—

III stopnia po zł. 66,—

IV stopnia po zł. 8,—

Wygrane w II losowaniu

II stopnia po zł. 1.836,—

III stopnia po zł. 38,—

IV stopnia po zł. 6,—

Wygrane w III losowaniu

II stopnia po zł. 1.571,—

III stopnia po zł. 36,—

Na końcówkę bandero-
li 5-cyfrową — talon na
samochód „Polski Fiat
126 P”
na 4-cyfrową — wypła-
ty po 2.500,— zł.
na 3-cyfrową — wypła-
ty po 500,— zł.

Kupię ogródek działko-
wy, ul. Pułaskiego — Le-
chicka. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
73993g.

Pilnie kupię 4-tomową
Encyklopedię Powszech-
ną oraz Małą Powszech-
ną. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 74143g.

Kupię motocykl WSK.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 74219g.

Koźuch (RFN) sprzedam,
tel. 527-20. 76413g

Sprzedam nowy damski
koźuch, tel. 33-27-05. 74119g

Sprzedam nową maszynę
„Erica”. Podstoliska 12
m 4 godz. 10-17. 74140g

Serwis obładowy japoń-
ski sprzedam tel. 735-48
od godz. 16. 74176g

Sprzedam dębowy kre-
denc, szafę antyk w bar-
dzo dobrym stanie. Sro-
ka, ul. Zwrotnicza 2 (7-
biec). 74222g

Meblościankę jasną tanio
sprzedam, Promienista 40
m 2. 74226g

Pokój stołowy sprzedam.
Poznań, Kordeckiego 57a.
74227g

Fiat 127p sprzedam, tel.
20-49-38. 76420g

Moskiewicza 407 sprzedam,
Czerwonej Armii 25 m 15
po godz. 16.30. 73906g

Fiat 126p, fabrycznie no-
wego sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 76415g.

Sprzedam Syrenę 104,
stan bardzo dobry. Orze-
chowa 14 m. 6. 74726g

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-2, 2-pokojowe
w Gorzowie Wlkp. na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 73907g.

Do wynajęcia pokój,
kuchnia. Warunki do
omówienia, ul. Cmentar-
na 22 m. 1. 76184g

Koźuch afgański sprze-
dam. Kościńska 54. 74193g

Buraki pastewne sprze-
dam. Poznań — Winiary,
ul. Leonarda 20. 74125g

Sprzedam 4 segmenty me-
bli typ „Koszalin”, tel.
469-49. 74129g

Atrakcyjny koźsuzek
krótki, nowy, duży, oka-
zyjnie sprzedam. Współ-
na 24 godz. 17-19. 74133g

Sprzedam butle gazu
10 kg. koźuch męski roz-
miar 50. Dolina 15 m. 13.
po godz. 16. 73842g

Wtryskarke pionową 10
gram sprzedam. Kudrej,
Rokietnica, ul. Rolna
(SKR) po godz. 18. 73756g

Koźuch afgański sprze-
dam. Kościńska 54. 74193g

Buraki pastewne sprze-
dam. Poznań — Winiary,
ul. Leonarda 20. 74125g

Sprzedam 4 segmenty me-
bli typ „Koszalin”, tel.
469-49. 74129g

Atrakcyjny koźsuzek
krótki, nowy, duży, oka-
zyjnie sprzedam. Współ-
na 24 godz. 17-19. 74133g

Sprzedam butle gazu
10 kg. koźuch męski roz-
miar 50. Dolina 15 m. 13.
po godz. 16. 73842g

Wtryskarke pionową 10
gram sprzedam. Kudrej,
Rokietnica, ul. Rolna
(SKR) po godz. 18. 73756g

Koźuch afgański sprze-
dam. Kościńska 54. 74193g

Buraki pastewne sprze-
dam. Poznań — Winiary,
ul. Leonarda 20. 74125g

Sprzedam 4 segmenty me-
bli typ „Koszalin”, tel.
469-49. 74129g

Atrakcyjny koźsuzek
krótki, nowy, duży, oka-
zyjnie sprzedam. Współ-
na 24 godz. 17-19. 74133g

Sprzedam butle gazu
10 kg. koźuch męski roz-
miar 50. Dolina 15 m. 13.
po godz. 16. 73842g

Wtryskarke pionową 10
gram sprzedam. Kudrej,
Rokietnica, ul. Rolna
(SKR) po godz. 18. 73756g

Koźuch afgański sprze-
dam. Kościńska 54. 74193g

Buraki pastewne sprze-
dam. Poznań — Winiary,
ul. Leonarda 20. 74125g

Sprzedam 4 segmenty me-
bli typ „Koszalin”, tel.
469-49. 74129g

Atrakcyjny koźsuzek
krótki, nowy, duży, oka-
zyjnie sprzedam. Współ-
na 24 godz. 17-19. 74133g

Sprzedam butle gazu
10 kg. koźuch męski roz-
miar 50. Dolina 15 m. 13.
po godz. 16. 73842g

Wtryskarke pionową 10
gram sprzedam. Kudrej,
Rokietnica, ul. Rolna
(SKR) po godz. 18. 73756g

Koźuch afgański sprze-
dam. Kościńska 54. 74193g

Buraki pastewne sprze-
dam. Poznań — Winiary,
ul. Leonarda 20. 74125g

Sprzedam 4 segmenty me-
bli typ „Koszalin”, tel.
469-49. 74129g

Atrakcyjny koźsuzek
krótki, nowy, duży, oka-
zyjnie sprzedam. Współ-
na 24 godz. 17-19. 74133g

Sprzedam butle gazu
10 kg. koźuch męski roz-
miar 50. Dolina 15 m. 13.
po godz. 16. 73842g

Wtryskarke pionową 10
gram sprzedam. Kudrej,
Rokietnica, ul. Rolna
(SKR) po godz. 18. 73756g

Koźuch afgański sprze-
dam. Kościńska 54. 74193g

Buraki pastewne sprze-
dam. Poznań — Winiary,
ul. Leonarda 20. 74125g

Sprzedam 4 segmenty me-
bli typ „Koszalin”, tel.
469-49. 74129g

Atrakcyjny koźsuzek
krótki, nowy, duży, oka-
zyjnie sprzedam. Współ-
na 24 godz. 17-19. 74133g

Sprzedam butle gazu
10 kg. koźuch męski roz-
miar 50. Dolina 15 m. 13.
po godz. 16. 73842g

Wtryskarke pionową 10
gram sprzedam. Kudrej,
Rokietnica, ul. Rolna
(SKR) po godz. 18. 73756g

Koźuch afgański sprze-
dam. Kościńska 54. 74193g

Buraki pastewne sprze-
dam. Poznań — Winiary,
ul. Leonarda 20. 74125g

Sprzedam 4 segmenty me-
bli typ „Koszalin”, tel.
469-49. 74129g

Atrakcyjny koźsuzek
krótki, nowy, duży, oka-
zyjnie sprzedam. Współ-
na 24 godz. 17-19. 74133g

Sprzedam butle gazu
10 kg. koźuch męski roz-
miar 50. Dolina 15 m. 13.
po godz. 16. 73842g

Wtryskarke pionową 10
gram sprzedam. Kudrej,
Rokietnica, ul. Rolna
(SKR) po godz. 18. 73756g

LISTOPAD	Saturnina Biały, g. 19
29	Słońce: 7.36—15.45
Środa	

TEATR

POZNAN

OPERA — g. 19 Wieczór baletowy: „Sylfidy”, „Treny”, „Boleró”
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”

POLSKI — g. 19 „Dno nieba”
NOWY — g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Noc Wigilijna”

OPALENICA

LALKI I AKTORA (z Poznania) — g. 10, 11.30 „Bamba w oazie Ton go”

GNIENZO

TEATR IM. A. FREDRY — „Przy goda zegara” (dla dzieci)

KINA

BUK: „Szlachetnie” (radz.), „Lecą żurawie” (radz.), „CHODZIE NOTEC” (Joe Valachi) (wi-fr.), „Gdzie się podział VII kompania” (fr.)

GNIENZO Lech: „Nie wychylać się” (Jug.), „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD), Polonia: „Knapa na Piatniskiej” (radz.)

GOSTYN: „Antyki” (pol.), GORA: „Miłosne życie Budimira Trajkovica” (Jug.), GRODZISK: „Tajemnica” (fr.), JAROCIN: „Front za linia frontu” cz. I i II (radz.), „Gorący śnieg” (radz.)

JASTROWIE: „Bitwa w wąwozie” (radz.), „Siadź z nami Miszka” (radz.)

KALISZ Kosmos: „Joseph Andrews” (ang.), Oaza: „Koziorożec — I” (amer.), Stylowe: „Zasady dominacji” (amer.), Syrena: „Człowiek w dzicy” (amer.)

KEPNO: „Ocalona” (NRD), KŁODAWA: „Wyspy na Golfström” (amer.)

KOŚCIAN: „Mężczyzna z białym goździkiem” (szwedz.), KROTOSZYN: „Godziny miłości” (norw.)

KRZYŻ: „Blokada” cz. I i II (radz.), „Półdnie z wami” (radz.), LESZNO: „Dworzec Białostocki” (radz.), „San Babilu, godzina 20” (wi.)

NOWY TOMYŚL: „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), OBRZYCKO: „Wezwij mnie w świetlistą dal” (radz.)

OSTRZESZÓW: „King Kong” (amer.), PILA Sokół: „Diabli mnie biorą” (fr.)

PLESZEW: „We władzy ojca” (wi.), PNIEWY: „Żywy trup” (radz.), RYCHTAŁ: „Doktor Francois Gaillard” (fr.)

SŁUPCA: „Biały Murzyn” (pol.-archiw.), SYCÓW: „Mecanica national” (meks.), SREM Klubowe: „Marty sezon” (radz.), Słonko: „Żołnierze wolności” cz. III i IV (radz.)

SRODA: „Zasady dominacji” (amer.), TRZCIANKA: „Mężczyzna z białym goździkiem” (szwedz.), TUREK: „Szczury Paryża” (fr.), WALCZ: „Dom pod czerwona latarnią” (węg.)

WRONKI: „Oni walczyli za ojczyznę” (radz.), WSCHOWA: „Dupont Lajoie” (fr.)

WRZESNIA: „Tajemniczy upiór” (węg.), „Spóźniona miłość” (radz.), ZŁOTÓW: „Trzy dni Kondora” (amer.), „Dzielnego wojaka Rosolino” (Jug.)

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwarte pory roku z Katowic; 11.25 Niezapomniane stronice — „Opowiadania” fragm. prozy J. Iwaszkiewicza; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.05 Piosenki bez słów; 13.25 Pieśni Powstania Listopadowego; 13.40 „Kacik melomana”; 14.00 „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.30 Koncert na instrumenty; 19.45 Przeboje sprzed lat; 20.05 Siadamy naszych interwencji; 20.10 Muzyka Starego Wiednia; 20.40 Zespół A. Mousa; 21.20 Konc. chopinowski z nagraniami pianistki jugosłowiańskiej Dubravki Tomsic; 22.23 Kiełce na muz. antenie; 23.00 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Ork. Symf. PRiTV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chóralnej; 10 „Szeptany koni” fragm. książki K. Kozłowskiej i J. Palekiewicz; 10.30 Septet U. Dickensa; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Muzyka; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 J. Haydn: XXV Trio fortep. G. dur op. 73 nr 1; 12.25 „Wakacje na południu” opow.; 12.45 Tęcza różnych epok; 13.00 Aud. public.; 13.10 P. Czajkowski: Suita z baletu „Cudowny mandaryn”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Diabeł dostaje brawa” słuch.; 14.50 Muzyka G. B. Pergolesiego; 15.15 S. Moniuszko: Uwertura koncertowa „Bajka”; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Głara Segovii — konc. klasycznej muz. gitarowej; 16.40 W. A. Mozart: Serenada „Eine kleine Nachtmusik”; 17.00 Melodie Belgradu; 17.20 Teatr PR — „Panna Rosita”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Public. ekonom.; 19

Konińskie

Nie tylko inwestycje decydują o rozwoju gospodarczym

W 10 miesiącach bieżącego roku zakłady przemysłowe województwa konińskiego zrealizowały 83,6 procent zadań rocznych przy 10-procentowej dynamice rozwoju produkcji. W rolnictwie stan trzody chlewniej zwiększył się o 8 procent, a plony zbóż są w tym roku wyższe o 7 kwintali z hektara. Są to następstwa przeprowadzanych zmian, które mają przyspieszyć postęp w trzech, decydujących o zaspokajaniu społecznych potrzeb dziedzinach: produkcji na eksport i rynek wewnętrzny, gospodarce żywnościowej oraz budownictwie mieszkaniowym.

Droga do celu wiedzie przez lepsze wykorzystanie istniejących możliwości. Największą trudność przysparzają niedobory materiałowe i energetyczne, niedostatek dyscypliny w realizacji zadań planowych, niedociągnięcia w działalności administracji i organizacji spółdzielczych. Wszystko to powoduje, że realizacja zadań społeczno-gospodarczych przebiega nie równomiernie.

W niektórych, zwłaszcza mniejszych zakładach, wzrasta wskaźnik reklamacji jakościowych. Wynikają one często ze złych surowców oraz braku rytmiki produkcji powodowanej m. in. ograniczeniami w dostawach energii elektrycznej. 10-miesięczne straty spowodowane wyłączeniami prądu wyniosły tylko w 4 dużych przedsiębiorstwach regionu (w Hucie Aluminium, kolskim „Korundzie”, słupskim „Mostostalu” i kuznieckim „Mostostalu”) i komputerowy system kontroli elektrolizy w Hucie Aluminium, który pozwala oszczędzać rocznie 1,5 mln kilowatogodzin.

Decydujące znaczenie dla gospodarki województwa mają konińskie kopalnie i elektrownie. Niepokoje musi więc fakt niewykorzystania wszystkich niezbędnych remontów urządzeń energetycznych

oraz ich niska sprawność, powodowana głównie niedostatkami części zamiennych.

Kopalnie borykają się z brakiem taśm transportowych i krańców do transporterów. Mimo podjęcia regeneracji tych elementów, nie udało się wyprodukować w taśmy układów wydobywczych odkrywki „Pątnów”, czego konsekwencją jest niedokrycie 900 000 ton węgla. W rezultacie kopalnie na początku najtrudniejszego okresu pracy mają zbyt mały zapas odkrywki gotowej do eksploatacji. Trudności, których taka sytuacja jest wynikiem, znane są od kilku lat, ale władze resortu nie potrafią znaleźć środków zaradczych.

Niezadawalającą jest także zaawansowanie realizacji inwestycji. Największe opóźnienia notuje się na budowach najważniejszych: zakładu mleczarskiego w Turku, konińskiego „Polanexu” i fermy bydła w Mieczowicach.

Po raz pierwszy od kilku lat mogą być niewykonane zadania budownictwa mieszkaniowego. Główne przyczyny, to wadliwość i niedostateczna sprawność urządzeń fabryki domów, zła tam organizacja pracy i niskie umiejętności załogi. W 10 miesiącach budowlani przekazali do użytku 847 mieszkań (zaledwie 55 procent zadań rocznych).

Niezbędne jest przeto skrupulatniejsze wykorzystywanie nowych inwestycji. Zbyt często w nowych halach i przy nowych maszynach obserwuje się stare sposoby pracy, myślenie kategoriami ilości, a nie jakości. Natomiast w wielu zakładach poprawa nastąpiła w znacznym stopniu w wyniku racjonalizacji gospodarowania. Takie możliwości istnieją niemal wszędzie. Rzecz w tym, by je wykorzystać.

Oceną sytuacji ekonomicznej w Konińskim oraz ustaleniem najważniejszych przedsięwzięć na przyszłość zajmuje się dzisiaj plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR, z udziałem członków samorządów robotniczych.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Dzisiaj spotkania

z dziennikarzami „Głosu”

Jak co roku, również i w czasie trwającej obecnie XII Dekady Książki Społeczno-Politycznej, odbywają się spotkania z dziennikarzami poznańskiego środowiska. Dzisiaj w klubach prasy i książki na terenie województwa poznańskiego gościć będą również publicyści „Głosu Wielkopolskiego”. W Śepnie (godz. 17) oraz w Łękach Wielkich (godz. 19) w gminie Kamieniec — z czytelnikami będzie rozmawiał red. Włodzimierz Braniecki, natomiast w Jastrzębnikach (gmina Opalenica) — godz. 17 oraz w Wąsowie (Kuslin) — godz. 19 odbędą się spotkania z red. Zbigniewem Kościelakiem. (kos)

Konc. wieczorny: 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.50 Len — reżinia opalająca; 20 Public. krajo wa; 20.20 G. Monteverdi — wielki twórca muzyki dramatycznej; 21.40 Przegląd filmowy „Kamera”; 22.15 Szkice do portretu J. Lemanskiego; 22.30 Magazyn Studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 4.05 Za kierownicą; 4.40 Co kto lubi; 5 „Opętani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 5.10 Big-bandowy lat 50-tych; 5.30 Nasz rok 78-ty; 5.45 Rapside węgierskie Liszta w nagrańach L. Kertnera; 10.35 Kiermasz pływ w twórci Jugo; 11 „Czarne skrzydła” — pow.; 11.30 Bluesy Horace Silbera; 12.05 W tonacji trójką; 12.30 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Sio koni do stu brzegów” — odc. pow.; 14 Mistrzowie batuty — Arturo Toscanini; 15.05 Herbatka przy są mozarze; 15.25 Bossa nova gra duo Alber-Strobel; 16.40 Na włoskim rynku płytowym; 16 Rep. pt. „Spotkania, których nie zapomina”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.10 Sładani jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Aud. o literaturze jugosłowiańskiej; 19.35 „Dziwaczyna z Zachodu” — opera;

19.50 „Opętani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 20 „Oni wiedzą o co walczyli” — aud. dokum.; 21.05 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Teresa; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Lambro” fragm. poematu J. Słowackiego; 23.05 Mie dzy dniem a nocy. Wiadomości: 1. 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8 Zespół „Art Life”; 8.10 RTV Szkoła Średnia dla Pracujących. Historia. Sem. III „Lenin w Polsce”; 8.25 Konc. wio skiej muz. baroku; 9 Dla kl. I (wy chowanie muz.); „Kolejanka dla niedzielnia”; 9.30 J. Brahms; III Kwartet fortep. c-moll op. 60; 10 Dla kl. VII (historia) „Skądże — ty, kasztelanu”; 11 Dla kl. III lic. (i. polski) „Co to jest natura lizm”; 11.30 Śpiewa W. Ochman; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głaska pływ „Przeboje z dyskoteki”; 13 Jez. angielski; 13.15 Angielskie piosenki ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Nauko wcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Komen tarz ekonomiczny; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — prak tyce „Czarne rury”; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17

Pilskie

Rady narodowe blisko spraw mieszkańców

Rady narodowe jako terenowe organy władzy państwowej wypełniają swoje zadania na sesjach oraz za pośrednictwem prezydów, komisji i radnych. W Pilskim większość rad narodowych odbywa od 5 do 7 sesji w ciągu roku, natomiast Wojewódzka Rada Narodowa 6 sesji. Ich liczba wskazuje, że aktywność rad jest znaczna. Ma to związek z koniecznością decydowania o wielu istotnych problemach.

W ostatnim okresie omówiono 693 tematy. Najwięcej uwagi poświęcono planom społeczno-gospodarczym, rozwojowi rolnictwa i gospodarki żywnościowej, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, oświacie i kulturze. Często dokonuje się oceny funkcjonowania organów administracji terenowej oraz samorządów mieszkańców miast i wsi.

Sesje kończą się konkretnymi uchwałami. Z dyskusji na sesjach oraz ze spotkań radnych z obywatelami rodzą się liczne przedsięwzięcia. Dzięki nim do 1982 roku we wszystkich miastach i gminach powstanie kilkadziesiąt przedszkoli i żłobków (które zapewnią wszystkim dzieciom przygotowanie do nauki w powszechnej szkole dziesięcioletniej), opracowano programy intensyfikacji produkcji rolnej, których realizacja pozwoliła odbudować pogłowie zwierząt gospodarskich. (Jak wykazał spis z lipca br. nastąpił wzrost pogłowia bydła o 9 300 sztuk oraz trzody chlewniej o ponad 94 000 sztuk w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego).

Liczącym się osiągnięciem jest aktywizacja samorządów mieszkańców miast i wsi. W Pilskim jest 421 ogniw samorządu, w których działa kilka tysięcy obywateli. Coraz bardziej stają się one właściwymi współgospodarzami w miejscu zamieszkania. Widać to w każdym mieście i w każdej wsi regionu nadnoteckiego. Wszędzie jest czysto i schludnie.

Największe osiągnięcia w tym zakresie mają mieszkańcy Chodzieży, Złotowa, Jastrowia, Trzcianki, Łobżenicy, Margonina, Wągrowca, Pili oraz Walecza. Są w tej grupie krajowi laureaci (mistrzowie i wicemistrzowie) w konkursach „Mistrz Gospodarności” i „Gmina Mistrz Gospodarności”. O ich sukcesach głośno było w całym kraju. Powszechnego uczestnictwa mieszkańców w inicjatywach podejmowanych na sesjach rad narodowych dowodzą również czyny społeczne. W latach 1975—77 wartość czynów społecznych przekroczyła 500 mln zł, a tylko w okresie pierwszego półrocza br. wykonano czynów wartości blisko 85 mln złotych. Dzięki temu powstało wiele kilometrów nowych i zmodernizowanych dróg, 117 estetycznych przystanków PKS, wodociągi we Wronkach, Kaczorach, Cielmowie, gminne ośrodki kultury w Ujściu, Budzynie, Lipcu i Cielmowie. Powstały też nowe obiekty służby zdrowia i oświaty.

Takie działanie rad narodowych decyduje o ich skuteczności w reprezentowaniu szerokich mas obywateli i ich potrzeb. Innym przykładem może być funkcja kontrolna, którą spełniają rady narodowe poprzez swoje komisje i radnych. W ostatnich latach w wyniku kontroli przekazano organom administracji różnym instytucjom i jednostkom gospodarczym 2 625 wniosków, z których 75 procent zostało już zrealizowanych, a inne są w trakcie załatwiania (ze względu na długofalowy charakter). Zmienił się na korzyść także tryb załatwiania indywidualnych spraw obywateli. Wymownym tego dowodem jest wyraźny spadek skarg na działalność administracji terenowej. W pierwszym półroczu 1977 roku było ich 149, a w tym samym okresie tego roku tylko 43.

Jak jeszcze bardziej zintensyfikować działalność rad narodowych? Będzie na ten temat mowa na dzisiejszych plenarnych obradach KW PZPR w Pile, poświęconych zadaniom organizacji i instancji partyjnych w umacnianiu rad.

WŁADYSŁAW WRZASK

Leszczyńskie

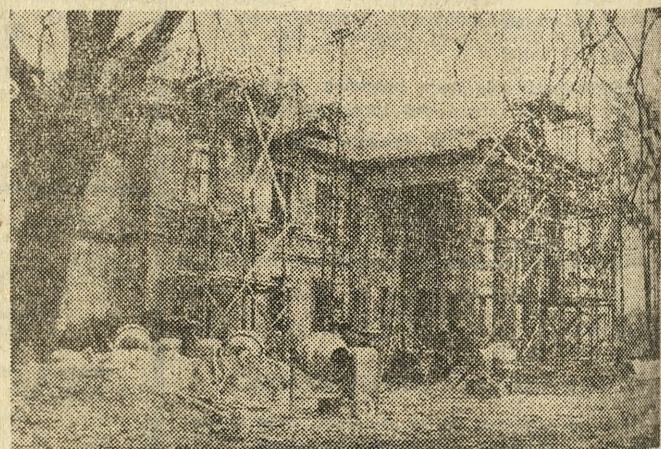
Na wypoczynek — do zabytku

Nowego gospodarza znalazł zaniedbany do niedawna zabytkowy pałac w Gębicach (Leszczyńskie). Po przeprowadzeniu gruntownej renowacji i zagospodarowaniu wnętrza, pracownicy Telewizji Polskiej będą mieli ośrodek wypoczynkowo-szkoleniowy w tej malowniczo położonej wiosce.

Obecnie trwają prace przy konserwowaniu i odnawianiu budynku oraz budowie dróg dojazdowych.

Na zdjęciu: gębicki pałac opłoty rusztowania.

Fot. — R. Królak



Piosenki do słuchania we dwoje; 17.15 Za Odrą i Nysą — magazyn aktualności spraw niemieckich; 17.40 Nowości muz. rozrywkowej; 18 Z życia poznańskiego szkół muzycznych; 18.25 „Nerki filtrem naszego organizmu” — o zdrowie człowieka; 19 „Materializm i idea lizm” — dwa przeciwstawne kierunki filozofii; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza (stereo ogólnop.); 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Czynniki warunkujące efekty uczenia się; 22.15 W trosce o słowo i treść — Język Janusza Korczaka; 22.35 RTV Szkoła Średnia dla Prac. Biologia. Sem. I „Znaczenie gospodarcze i społeczne”; 22.50 Ballada „Panicz i dziewczyna” S. Moniuszki. Wiadomości: 4.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 3); „Liryka okresu pozytywizmu”; 6.30 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. 3); „Fale elektromagnetyczne”, cz. 1; 8.10 — Chemia (kl. VIII); „Ważne fermentacje”; 9 — Fizyka: „Kłujcie łoża fakira”; 12 — Wych. muzyczne (kl. VII—VIII); „Z wizytą w filharmonii”; 12.45 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 1) — Ignacy Krasiński — Twórczość;

13.25 — TTR, RTSS — Chemia (sem. 1); „Dysocjacja elektrolityczna w roztworach wodnych”; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Wzbogacenie języka i rozwijanie mowy dziecka”; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.); 16.50 — Pan Półka i spółka (kol.); 17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.25 — Skarbice — IV wydanie. Historia odznaczenia Virtuti Militari, sylwetki bohaterów insurekcji Kościuszkowskiej, skarbiec rodzinny — prezentacja prywatnej kolekcji militariów; 17.55 — Między nami jaskiniowcami: „Flendy albo życie” — film animowany na prod. USA (kol.); 18.30 — Proscenium — magazyn teatralny (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódmą ka; 19.30 — Wieczór z dzienni-

Kaliskie

Pierwsza impreza w klubie „Natasza”

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego Gminnego TPR w Pleszewie (Kaliskie) powstał przy tamtejszym domu kultury — Klub Przyjaźni „Natasza”. Działalność klubu obejmować ma różnorodne formy upowszechniania kultury radzieckiej przez wykłady, prelekcje, olimpiady wiedzy, konkursy i kiermasze, projekcje filmów wersji oryginalnej, wystawy plastyki i fotografii.

„Natasza” zainaugurowała swoją działalność rejonowym konkursem piosenki rosyjskiej i radzieckiej. Jego laureatami zostali: I miejsce — zespół wokalny liceum ogólnokształcącego im. S. Staszica w Pleszewie, II — Karolina Ławniczak LO Pleszew i III — zespół instrumentalno-wokalny „System” z Domu Kultury w Górze Chowie. (jarz)

Poznańskie

Wrzesińska sala tradycji i perspektyw

Pięknie urządzona placówka otrzymała Spółdzielnia Inwalidów „Wiosna Ludów w Wrzesni (województwo poznańskie). Jest to sala jej tradycji i perspektyw. W gablotach i na różnorodnych wykresach uwzględniono pamiątki i dokumenty ilustrujące 25-letnią działalność tej spółdzielni, wyróżniającą się osiągnięciami nie tylko produkcyjnymi, ale i w rehabilitacji inwalidów.

Sala mieści się w jednym z pokoiów budynku administracyjnego i przygotowana została społecznym wysiłkiem pracowników. Szczególnie interesująca wśród eksponatów jest duża mapa z drewna (podświetlana), która uwidacznia wszystkich odbiorców wyrobów „Wiosny Ludów”, a jest ich kilkudziesięciu; pokazano też w sali odznaczenia i dyplomy, które dotychczas spółdzielnia otrzymała. Przedstawiono na to plany jej rozwoju.

(hop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56